Nr. 18. Dnia 18 stycznia. Poniedziałek. Dnia 6 (18) stycznia 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Katedry św. Piotra.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 35 w.	Piątek: Wincentego M.
Wtorek: Henryka i Kanuta.	Zachód „ 4-ej „ 15.	Zachód „ 5 „ 19 r.	Sobota: Ildefonsa B.
Środa: Fabjana i Sebast.	Długość dnia godzin 7 „ 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.	Niedziela: Tymoteusza B.
Czwartek: Agnieszki P. M.	Przybyło „ „ 0 „ 32.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 9° R.	Poniedz.: Nawr. św. Pawła.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Wiele osób sądzi, że i w Warszawie, tak samo jak w innych miastach Rosji wszystkie bilety loterji na korzyść dotkniętych nieurodzajem już zostały rozkupione. Krążą nawet pogłoski, jakoby ich już nie było w sprzedaży. Wszystkie te opowiadania i pogłoski są stanowczo nieprawdziwe. Możemy z zupełnie wiarogodnego źródła zapewnić, że bilety te znajdują się jeszcze do sprzedania w kasie warszawskiego oddziału Towarzystwa Czerwonego Krzyża i to w znacznej ilości, gdyż do 5000. Jak tylko stało się wiadomem o wypuszczeniu tej loterji, zwracano się do nas z niektórych miejscowości naszego kraju z zapytaniem, gdzie i jak można otrzymać te bilety, zanim one jeszcze nadeszły do Warszawy. Można przysyłać pod adresem oddziału warszawskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża jeden rubel za kupon lub pięć rubli za bilet, oraz dwie marki siedmiokopiejkowe na przesyłkę i koszty pocztowe. Jest i inny sposób zaopatrzenia się w bilet: zamawianie za listem zaliczeniowym, t. j. z zapłaceniem wartości biletu przy odbieraniu go na poczcie. Przy tej sposobności zaznaczamy, że pogłoski o drugiej loterji z takiem samem przeznaczeniem są tylko dziennikarskiemi pogłoskami i nie mają dotąd jeszcze żadnego poważnego potwierdzenia.

— (*Warsz. Dniewn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaropełka; jutro Ratimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala sztandarowa w magistracie—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Jak wam się podoba"; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego), „Trubadur" (obraz z aktu 3-go), oraz Divertissement baletowe;— Rozmaitości: dziś „Pierwszy bal", oraz „Zemsta za mur graniczny"; jutro „Bawidełko";— Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 9-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakrametnu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wielu rzeczy spodziewano się po „nowym kursie" polityki cesarskiej w Prusiech, ale powrotu do klerykalizmu szkolnego nie oczekiwano, nawet w sferach—klerykalnych. Nowy projekt reformy szkolnictwa ludowego, wniesiony d. 14-go b. m. do pruskiej izby deputowanych przez ministra oświaty i wyznań, hr. Zedlitza-Trützschlera, uważa liberalna opinja publiczna Niemiec za pełny zwrot ku dawnej reakcyjnej epoce ministra Mühlera. Czy słuszna, to inna rzecz. Faktu wszakże przeoczyć nie można.

Projekt hr. Zedlitza opiera istotnie szkołę początkową w Prusiech na zasadzie wyznaniowej. Odbiega to o cały widnokrąg pojęć od szkoły, jaką w dobie *kulturkampfu* ufundował w Prusiech Falk, a udoskonalił Gossler. Pod protektoratem ks. Bismarka szkolnictwo pruskie utraciło zupełnie swój dawny religijno-wyznaniowy charakter. Szkoła była instytucją wyłącznie świecką, czysto państwową; religji udzielał w niej nauczyciel świecki, jako przedmiotu równie interesującego i pożytecznego, jak matematyka lub kaligrafja; duchowieństwu zarówno ewangelickiemu, jak katolickiemu zabroniony był wszelki wpływ na naukę religji w szkole ludowej.

Wszystkie te zasady radykalizmu liberalnego, rozpoczynającego walkę z Bogiem u kolebki nieomal wieku dziecięcego, szybko zbankrutowały. W Austrji baron Gautsch czuje potrzebę reformy, zapędza się ku niej i przelękniony pogróżkami pseudoliberalizmu cofa się z ikarowej wycieczki. Cesarz Wilhelm był śmielszym i pozwolił swojemu nowemu ministrowi oświaty na jasne, otwarte postawienie kwestji.

W szczegółach projekt hr. Zedlitza-Trützschlera przedstawia się tak: Żadne dziecko w Prusiech nie może pozostać bez nauki religji. Czuwanie nad tem należy nietylko do rodziców, ale i do państwa, gdyż wychowanie społeczeństwa w zasadach religijnych leży—wedle ducha nowego projektu—w interesie państwowym. Nauką religji w szkole ludowej kierują odpowiednie korporacje religijne (*Religionsgenossenschaften*) inaczej mówiąc: władze kościelne odpowiedniego wyznania. W zasadzie nadzoruje wykład religji w szkole ludowej proboszcz parafjalny, a nawet może jej za osobnem zezwoleniem naczelnego prezesa prowincji udzielać.

Tu leży kamień obrazy dla centrum katolickiego, jak tłumaczy to bez ogródek *Germania*. Centrum liczyło na to, że nowy projekt przełamie ostatecznie i obali dziwaczną i niczem nieusprawiedliwioną zasadę udzielania religji przez nauczycieli świeckich. Albo się religję uznaje, jako czynnik uprawniony w szkole, albo ją się, jak we Francji, wprost neguje.

Numer 607.

(Dalszy ciąg.)

Zaczęło się życie więzienne, usystematyzowane w najdrobniejszych szczegółach, życie gorzkie, pamiętne mi na zawsze. Jadem goryczy zatrułem sobie kilka lat młodocianych, a to pod hasłem, iż Bóg, ludzkość i społeczeństwo wymagają odemnie takiej ofiary.

Zimą o szóstej, latem o piątej rano, budził nas głos rozklekotanego dzwonka, wprawianego w ruch przez Hilarego. Ów Hilary stanowił duszę pensjonatu, oś, około której obracały się sprawy wychowania dzieci na ludzi; ale oby żaden wychowaniec w dojrzalszym wieku nie stał się podobnym do tego idjoty i brutala!

Pora wstawania należała do chwil najprzykrzejszych, to też głośnem ziewaniem staraliśmy się wyrazić swoje niezadowolenie. Zrywaliśmy się jednak z łóżek szybko, gdyż Hilary dzwonił dopóty, póki ostatni z nas nie opuścił sypialni. Ten głos dzwonka był tak przykry, szarpiący nerwy, iż, zatykając sobie uszy, uchodziliśmy pospiesznie na górę, gdzie się znajdowała garderoba pensjonarzy. Tutaj każdy z nas miał swoją szafkę na ubranie i bieliznę; nad szafką i na wszystkich częściach ubrania widniał numer właściciela. Nieubłagany, despotyczny porządek, niepozwalający na żadne objawy samodzielności, gniótł kamieniem duszę każdego pensjonarza.

W garderobie mieściła się także zbiorowa umywalnia, to jest wielki, nizki stół z miednicami dokoła. Przy tych miednicach toczyła się niekiedy zacięta walka o pierwszeństwo obmycia ciała; ale pan dyrektor już od kilku lat przemyśliwał nad tem, ażeby ranne mycie ująć także w systemat jaki mądry.

Obmywszy się i przyodziawszy w ciągu pół godziny, schodziliśmy na pierwsze piętro do właściwych klas, gdzie do godziny ósmej każdy powtarzał lekcje. Punktualnie o ósmej dzwonek zapowiadał śniadanie i wtedy z prawdziwą rozkoszą pensjonarze rzucali książki, poczem cwałem na dół zbiegali. I znowu jesteśmy w dużej sali, gdzie widać porozstawiane stoły, a na nich dymi parą napój, barwą, zapachem i smakiem słabo przypominający herbatę. Każdy pensjonarz klęka przy swojem miejscu, to jest tam, gdzie przybito jego numer, i rozpoczyna się pacierz, odmawiany kolejno a codziennie przez innego.

Nareszcie wszyscy obsiadają stoły: przy każdym stole dziewięciu uczniów i jeden dozorca. Szczęśliwy człowiek ten dozorca! Stoi oto przed nim dzbanek z mlekiem i służy mu ważny przywilej, aby sobie pierwszy nalał porcję; potem dzbanek idzie do rąk sąsiada, u którego wszyscy na wyścigi robią zamówienia. Później pokazuje się, że każdy systemat jest do pewnego stopnia dowodem ludzkiego niedołęztwa: powstaje wśród biesiadników zgiełk, wrzask, kończący się wylaniem mleka i niektórych szklanek herbaty. Ale podobno pan dyrektor od kilku lat przemyśliwa nad wynalezieniem lepszego systematu picia mleka i herbaty.

Cisza... słychać tylko brzęk łyżeczek i mlaskanie organów połykania. Nagle z kąta sali, od któregoś stołu, dolatuje hałas, po nim następuje odgłos uderzenia pięścią w plecy, albo i klaśnięcie, dowodzące, że się starły ze sobą dwie gołe powierzchnie ciała: czyjaś dłoń z czyimś policzkiem. I znowu cisza... To nic, tylko jeden pensjonarz ściągnął drugiemu z przed nosa rogalik i poszkodowany, widząc swą porcję znikającą szybko w cudzem gardle, wywarł zemstę.

A cóż na to systemat? Przyroda dała jeden system, ludzie wytworzyli drugi, trzeci i dziesiąty. Herbata pryska, płynie, malcy okładają się pięściami, aż oto z powagą powstaje pan dozorca, przedstawiciel systematu. Prawą ręką bierze za ucho jednego chłopca, lewą, także za ucho, drugiego i obu przeciwników uroczyście prowadzi na górę. Za chwilę powraca sam jeden, pełen spokoju, powagi, trzyma klucz w ręku i jakby nigdy nic, siada do rozpoczętego picia herbaty.

Ale oto wchodzi do jadalni pan Hilary, a z oczu jego nie świeci bynajmniej miłość bliźnich, lecz srogość taka, że się niejednemu aż śmiać zachciewa; bo istotnie niewiadomo, o co się może ten człowiek gniewać. Spojrzał, widzi, że wszystkie szklanki są puste; daje znak ręką i wnet rozległ się głos dzwonka. Teraz wszyscy ku drzwiom się pchają, a jakież to szczęście dla malców, jeżeli w ścisku znalazł się któryś z dozorców; takiego biorą oni w środek i gniotą na nim „sera", poczem dozorca zaledwie na nogach ustać może.

O wpół do dziewiątej rozpoczynały się lekcje i uczniowie przychodni, jeżeli przybyli z miasta wcześniej niż kwadrans na dziewiątą, musieli oczekiwać w przedsionku. Uderza nareszcie pierwszy dzwonek, przybysze tłoczą się po garderobach, zdejmują paltoty i zawieszają je na kołkach, zaopatrzonych odpowiedniemi numerami. Klasy napełniają się coraz bardziej, próżniacy na łeb na szyję przepisują od prymusów różne zadania i wypracowania, ruch i szum jest tu taki, jak w ulu. Słychać drugi dzwonek, co w regulaminie szkolnym stanowi znak, że każdy uczeń powinien zająć swoje miejsce w ławce. Tylko jeden dyżurny, okrutnie nadęty, siedzi przy tablicy i zapisuje niespokojnych. W mądrym pedagogicznym systemacie Dryblackiego jest to znakomity środek wykształcenia u wychowańców cnoty koleżeństwa i towarzyskości.

Po drugim dzwonku nikomu niewolno z klasy wychodzić, czego na każdym korytarzu przestrzega gorliwie dozorca. Ale pan dyrektor od kilku lat łamie sobie głowę nad tem, co zrobić, aby uczniowie nie tłoczyli się we drzwiach na jednym końcu korytarza, kiedy dozorca przebywa na drugim końcu.

(*D. c. n.*) *Adolf Dygasiński.*

W pierwszym razie najprostsza logika nakazuje do udzielania wiary powołać organ ku temu przeznaczony, to jest kościelny. Tę zasadę przyjęto wszędzie.

Nauczyciel samoistny albo pierwszy na liście nauczycielskiej w danej szkole ludowej pobierać będzie, wedle projektu hr. Zedlitza najmniej 1,000 marek rocznej pensji; dodatki służbowe po wysłużonych dziesięciu latach wynosić będą po 100 marek rocznie; suma ta rość może aż do 1,600 marek. Dla nauczycielek dodatki służbowe zaczynają się od 70-ciu, a kończą na 420 markach.

Ciężary szkolne ponosi gmina wyznaniowa, która utrzymuje szkołę, wszakże państwo dopłaca dla nauczyciela samoistnego lub pierwszego (*ut supra*) 600 marek, dla drugiego 400 lub 300, dla nauczycielek 150, dla pomocników i pomocnic 100 marek rocznie. Państwo wychodzi z tej zasady, że nie należy gmin obarczać nad siły ciężarem utrzymywania materjalnego szkoły, z drugiej strony zaś do słabych sił finansowych niejednej gminy nie można stosować wartości roboty i wynagrodzenia nauczycieli.

Nauczycieli mianuje prezydent prowincji na przedstawienie gminy. Ważnemi są także i nowe postanowienia, dotyczące organizacji szkół prywatnych. Organizację tę oparto na zasadach bardzo wolnomyślnych.

Ociąga się bardzo przyjazd kedywa Abbasa do Aleksandrji. Kedyw opuścił, jak wiadomo, Wiedeń, w ubiegły piątek (d. 8-go b. m.) wieczorem, w sobotę zrana przybył do Trjestu, a o godzinie 1-ej z południa odpłynął na parowcu Lloyda do Egiptu. To też przybycia jego w Aleksandrji oczekiwano najdalej w piątek. Dotąd depesze nie uwiadomiły nas, że tak się stało; być może przeto, że niedogodne warunki żeglugi na morzu Śródziemnem w obecnej porze opóźniły zawinięcie parowca do portu aleksandryjskiego.

Sułtan zamierzał zaproponować księciu Abbasowi, aby podróż swą do ojczyzny skierował na Konstantynopol. Miano zamiar dopełnić tu bezpośrednio aktu inwestytury i doręczyć nowemu kedywowi firman, zatwierdzający go na wicekrólewskim tronie. O tem życzeniu padyszaha uwiadomić miał Abbasa konsul turecki w Trjeście, Axelos. Depesza wszelako wielkiego wezyra Dżewada basza, zawierająca tę propozycję sułtańską, przybyła do Trjestu w parę godzin po wypłynięciu kedywa Abbasa z portu. Tych parę godzin opóźnienia zaważyło z pewnością wiele na szalach przyszłego stosunku pomiędzy sułtanem i kedywem. Tak wiele miano w Konstantynopolu do powiedzenia młodzieńcowi na drogę! Powiedzą mu to samo, ale w zmienionych okolicznościach politycznych i za pośrednictwem trzecich osób.

Br. Z.

Popis kucharstwa.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż, d. 11-go stycznia.

Pierwszą wystawą, jaką nam przyniósł r. 1892-gi, jest—kucharska. Zaczęła się d. 8-go b. m., a skończy d. 12-go. Urządziło ją na polach Elizejskich, w pawilonie miasta Paryża, „*Société des cuisiniers français*“ przy współudziale wszystkich stowarzyszeń kulinarnych Francji, pod patronatem ministra handlu.

Odbywa się wystawa już rok dziesiąty w Paryżu, nigdy jednak nie była tak świetną, jak w tym roku; połączono z nią po raz drugi konkurs kucharski uczennic z St. Denis.

Wczoraj, jako w dzień niedzielny, a zarazem konkursu, gwar i ruch był ogromny, otwartą też była od godziny 10-ej rano do 11-ej wieczorem, podczas gdy innych dni zamykana bywa już o godzinie 7-ej wieczorem.

Od południa rozweselały publiczność bądź orkiestra, bądź chóry, wykonywane przez Stowarzyszenie „L'abeille”. Żądniejsi wrażeń mogli też szukać szczęścia za 50 centymów w tomboli, na którą fanty złożyli wszyscy wystawcy. Dochód tak z wystawy, jak i z tomboli przeznaczony był na korzyść szkoły kucharskiej, założonej przez „*Société des cuisiniers français*“ i cieszącej się szczególniejszą protekcją osób wpływowych, gdyż prezesami honorowymi są: minister handlu, minister oświaty, oraz prezes rady municypalnej, a do rady szkolnej należą tacy ludzie, jak Jules Simon.

Sypią się też na szkołę dary zewsząd: pani Carnot dała 100 fr., Carnot 100 fr., minister handlu 1000 fr., Towarzystwo gazowe 1,200 itp. Bogaczom paryzkim snać bardzo idzie o to, aby nauczyć swe żony wykwintnego kucharstwa i mieć jaknajwiększą ilość mistrzów sztuki kulinarnej...

Stoły zastawione były najwyszukańszemi potrawami, o jakich zwykły śmiertelnik nie mógłby się nawet dowiedzieć z 365-ciu obiadów Ćwierczakiewiczowej; po większej części były to naturalnie potrawy, podawane na zimno, nie o smak więc chodziło, ale o artystyczne dekoracje półmiska, co też w istocie było zdumiewające. Tu piętrzyły się olbrzymie raki morskie, zwrócone do siebie, jakby do walki się zabierały; tam znowu na grzbiet pstrąga wdrapywały się małe, różowe raczki morskie; dalej znowu zając z głową i nogami, przyprawionemi do części upieczonej w taki sposób, że zdaleka robił złudzenie żywego itp.

Prawdziwemi dziełami sztuki były wyroby cukiernicze, kioski chińskie, pałace nowożytne, kura, siedząca na jajach, lokomotywa z tendrem nugi, ul z biszkoptów, młyn z lodów, wreszcie reprodukcja słynnego obrazu Meissoniera, przedstawiająca Napoleona I-go na koniu.

Ponętnie przedstawiały się wędliny i wszelkie wyroby masarskie, przewyższające nasze salcesony i kiełbasy; wysuwały się one z olbrzymiego rogu obfitości. Niemniej estetycznie wyglądało mięso surowe, przybrane odpowiednio papierem, kwiatami i nacięciami deseniowemi.

Bogatą też była wystawa konserw, kofitur, wyrobów mlecznych; zwłaszcza zwracały uwagę konserwy, przeznaczone dla armji lądowej i morskiej.

Obok wyrobów kucharskich wystawiono też sporo przedmiotów, mających ścisły związek z kuchnią, a więc różne sprzęty kuchenne i wspaniałe zastawy stołowe.

Oryginalną była zastawa na obiad myśliwski. Na przestrzeni kilku metrów kwadratowych urządzono urocze ustronie na murawie, obok mostku, rzuconego przez ruczaj, a na tym gazonie rozpostarto biały obrus i nakrycia z motywami polowania z czasów Ludwika XVI-go; malowniczego widoku i złudzenia dopełniała zwierzyna, w znacznej ilości rozrzucona na trawie obok strzelb i nabojów.

Największe ożywienie panowało wczoraj około godziny 3-ej, kiedy rozpoczął się konkurs uczennic z St. Denis. Za długim stołem stanęły 22 dziewczyny, z których najmłodsze dwie liczyły po lat 12. Każda miała przed sobą kuchenkę gazową, naczynia i produkty, potrzebne do sporządzenia śniadania. Na hasło profesora, pana Driessens, wszystkie zabrały się do dzieła; najpierw przygotowały wszystko, co miało być użyte, a więc posiekały pietruszkę, pokrajały cebulę i grzyby, obrały kartofle, a wszystko wedle pewnych prawideł, które objaśnił publiczności pan Driessens.

Skoro wszystkie przygotowania były ukończone i uporządkowane, wzięły się gosposie na dany znak do smażenia omleta, wątróbki cielęcej Chasseur i kartofli à la Lyonnaise. Robota szła dziewczętom szybko, a robiły to tak czysto, porządnie, że budziły powszechny zachwyt. Sędziowie kontrolowali każdą robotę i kosztowali przyrządzonej potrawy.

Śmiać się tylko niejednemu z widzów chciało, patrząc na powagę sędziów i profesora. Zdawałoby się, że się jest w najwyższej Akademji i ma przed sobą uczonych... *I. Z.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono następujące rozporządzenie: Na posady nauczycieli rysunków w gimnazjach mogą być przeznaczane osoby, które ukończyły kurs akademji sztuk pięknych w Petersburgu, w instytucie inżenierów cywilnych, oraz kilku innych zakładach specjalnych w Moskwie i Petersburgu. Nauczyciele rysunków w gimnazjach korzystają z wszelkich praw innych nauczycieli i otrzymują pensję z etatu ministerjum oświaty 300 rs. rocznie.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o przedłużeniu istnienia departamentu czasowego izby sądowej warszawskiej i o zachowaniu dwóch posad czasowych członków tejże izby do d. 13-go stycznia 1895-go r. Na utrzymanie wzmiankowanego departamentu, oraz członków izby asygnowano w ciągu pierwszych trzech lat od 13-go stycznia r. b. po 45,950 rs.

= Minister spraw wewnętrznych udzielił koncesji tutejszej mieszkance, pani Helenie Kuczalskiej, na otwarcie zakładu leczniczo-gimnastycznego dla kobiet, bez względu na wiek i dla dzieci obojga płci do lat 12-tu. Program zatwierdzony jest następujący: 1) w zakładzie ma być stosowaną gimnastyka t. zw. „szwedzka”; 2) w tym celu należy sprowadzić wszystkie potrzebne przyrządy i aparaty; 3) przy zakładzie znajdują się dwaj lekarze, którzy złożą deklarację, że gimnastyka będzie prowadzona pod ich osobistym kierunkiem i nadzorem; 4) opłata ma wynosić od 3 do 6 rs. na miesiąc; 5) zmieniać jej nie wolno bez wiadomości i zgody urzędu lekarskiego; 6) zakład pozostaje na ogólnych zasadach pod nadzorem oberpolicmajstra i urzędu lekarskiego; 7) ustanawia się książka sznurowa dla zapisywania nazwisk uczęszczających osób i korzyści osiągniętych z gimnastyki; 8) zakład corocznie zdaje sprawę ze swej działalności; 9) w razie nieprawidłowych działań, zakład może być zamknięty podług uznania zwierzchności m. Warszawy.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że do Warszawy zjechać zamierza trupa małorossyjska p. Kropiwnickiego, która już w d. 24-ym b. m. rozpocznie dawać przedstawienia w teatrzyku Eldorado.

= Ostatecznym wyrokiem, zatwierdzonym przez warszawską izbę sądową, zostali skazani za samowolny pobyt za granicą na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji następupujący stali mieszkańcy Warszawy: Władysław Arszenmil 31 l., Stanisław Buchner 38 l., Stanisław Gletz 49 l., Eljasz Hautzman 38 l. i Teresa Sawicka 80 l. O wyroku tym polecono porobić stosowne adnotacje w księgach ludności, a nadto przeprowadzić poszukiwania co do majątku ruchomego i nieruchomego powyżej wymienionych osób.

= Na ostatniej sesji kwartalnej zgromadzenia rymarzy zapisano 4-ch uczniów, na czeladnika wypisano 1, a do grona majstrów cechowych przyjęto p. Karola Niemyskiego. Ze sprawozdania rachunkowego okazuje się, że z poprzedniej sesji pozostało 494 rs. 90 kop., dochodu zaś było 30 rs., wydatki wynosiły 89 rs. 50 kop., pozostaje zatem w kasie 445 rs. 40 kop.

= Na wczorajszem posiedzeniu kwartalnem członków Archikonfraternji literackiej, w sali magistratu, pod przewodnictwem protektora czynnego p. Adama Gagatnickiego odbytem, zatwierdzono postanowienia rady gospodarczej co do przewodniczenia na ogólnych zebraniach, do czego uproszono na kwartał: I-szy p. Konstantego Szumlańskiego, na II-gi p. Juljana Nowosielskiego, na III-ci p. Józefa Styczakowskiego i na IV-ty p. Adama Gagatnickiego. Do sprawdzania podań o wsparcie wybrano pp.; Władysława Skrzetuskiego, Bronisława Bagińskiego, Juljana Liszko i Feliksa Graefego. Do komitetu rachunkowego rewizyj kwartalnych skarbca i kasy podręcznej pp.: Władysława Nawroczyńskiego, Teofila Koeniga, Edmunda Langnera i Macieja Muchowskiego. Do komitetu nadzorczego pp.: Stanisława Oksińskiego, Bronisława Ciechanowskiego i Antoniego Bystrzanowskiego.

= Z obliczenia kartek wyborczych na reprezentantów w resursie obywatelskiej okazało się, że na stanowisko to zostali zaproszeni pp.: Wilhelm Anders, Stanisław Fröhlich, Henryk Fukier, Józef Gardowski, Wilhelm Henneberg, Edward Kopczyński, Tytus Kowalski, Władysław Krauze, Edward Lechowicz, Ludwik Lipiński, Karol Liedtke, Ludwik Maurycy Lilpop, Henryk Malhomme, Władysław Pfeiffer, Franciszek Poradowski, Ryszard Sokołowski i Wincenty Urbański.

= Inspektor rządowy kolei kursko-azowskiej zwrócił się do zarządów kolei: terespolskiej, dąbrowskiej i nadwiślańskiej z żądaniem wypożyczenia na czas zwiększonego ruchu zbożowego kilkudziesięciu telegrafistów, aplikantów zdolnych do pełnienia służby w telegrafie oraz ajentów ruchu.

= Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 7½, w biurze tegoż zarządu.

= Dnia 24-go b. m., w sali zarządu kolei nadwiślańskiej, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników tej kolei.

= Treść jutrzejszej pogadanki pomologicznej p. E. Jankowskiego w lokalu Towarzystwa ogrodniczego jest następująca: o wyrobie z owoców powideł, chleba owocowego, marmolady, galaret, o owocach cukrowanych (kandyzowanych), suchych konfiturach, z okazaniem próbek odpowiednich wyrobów.

= Staraniem opiekuna ubogich cyrkułu I-go, p. Ludwika Szczygielskiego, z początkiem przyszłego miesiąca na rzecz ubogich tegoż cyrkułu dane będzie w cyrku przedstawienie.

= Dochodzi nas wiadomość, iż w dniu wczorajszym zmarł ś. p. Ludwik Knaap, właściciel majątku w pow. mławskim, rolnik postępowy i współpracownik pism ziemiańskich.

= Z Dąbrowy Górniczej korespondent nasz donosi, iż w d. 15-ym b. m. zakończył życie na anewryzm serca dyrektor Towarzystwa francuzko-włoskiego ś. p. Thibaudet. Zwłoki rodzina przewozi do Francji. Następcą zmarłego ma być p. Ribeyron, inżenier, obecny wice-dyrektor Towarzystwa.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: członek rady państwa sekretarz stanu r. t. r. Filosofow z Kielc, inspektor szpitali, profesor uniwersytetu r. r. s. dr Czausow ze Smoleńska, dyrektor szkół r. r. s. z Białegostoku, członek komisji do spraw włościańskich r. r. s. Breziński z Piotrkowa i prezes sądu okręgowego r. r. s. Prozorow z Suwałk, członek

warszawskiej izby sądowej r. r. s. Kotlarewski z Moskwy; wyjechał zaś do Petersburga t. r. Perl.

= W Platerowie, majątku Gustawa hr. Platera odbyła się uroczystość zaręczyn córki domu Aliny z hr. Karolem O'Rourkem.

= Onegdaj nadeszła tu wiadomość telegraficzna z Mentony, iż przebywający tam od dwóch miesięcy na kuracji kompozytor Aleksander Zarzycki ciężko zapadł na zdrowiu. Wczoraj otrzymała rodzina depeszę uspokajającą; na pierwszą wiadomość podążyła do Mentony pani Zarzycka.

= W uroczystość Trzech Króli JE. ks. biskup Ruszkiewicz wyświęcił w kościele św. Krzyża na kapłanów: ks. Juljana Tyszkę i ks. Marjana Niteckiego, alumnów seminarjum metropolitalnego św. Jana.

= Z teatru.

* Wczoraj w teatrze Rozmaitości doskonale grany „Dwór w Władkowicach" zapełnił widownię po brzegi.

Zauważyliśmy, że publiczność lożowa stale teraz uczęszcza do teatru Rozmaitości.

* Wczoraj p. Cornalba w roli Padmany w balecie „Brahma" święciła prawdziwy a zasłużony trjumf.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Jak wam się podoba", w Rozmaitości „Pierwszy bal" i „Zemsta za mur graniczny", a w Małym „Węgiarze" i „Człowiek o stu głowach".

* W dzisiejszem przedstawieniu „Zemsty za mur graniczny" rolę Papki odegra p. Wojdałowicz, zastępując chorego p. Szymanowskiego.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się: obraz pierwszy trzeciego aktu „Trubadura", „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Gini i p. Gambarellego) i „Divertissement wieślarskie".

* Do opery Webera „Wolny strzelec", mającej wejść w sezonie bieżącym na repertuar teatru Wielkiego, wykończono w Wiedniu szereg nowych dekoracyj.

* Na wczorajsze przedstawienie w teatrze Małym, złożone z „Węglarzy" i „Człowieka o stu głowach", zabrakło biletów.

Nowości powyższe zapewniły sobie długi szereg widowisk.

* W próbowanej obecnie sztuce Sudermana „Koniec Sodomy" główną rolę Wilhelma Jänisch odtworzy p. Ładnowski.

* Jutro w teatrze Rozmaitości „Bawidełko" Lubowskiego po raz 9-ty.

* „Manfred" Byrona, który ma być najbliższą nowością w teatrze Wielkim, otrzyma nową dekorację pędzla p. Guranowskiego, dekoratora teatrów warszawskich.

* Utalentowaną naszą pianistkę, Marję Wąsowską, dotknął cios bolesny przez zgon babki ś. p. Salomei Czaplińskiej.

* Goszcząca w Warszawie ballerina, p. Cornalba, wystąpi po raz ostatni na scenie tutejszej w nadchodzącą niedzielę.

Pożegna ona publiczność warszawską w balecie Gizella.

Ażeby zaś miłośników sztuki choreograficznej wyjazd jej nadmiernie nie zasmucił, pospieszamy dodać im na pociechę, że wyjazd jej o tydzień zaledwie poprzedzi przybycie do Warszawy innej tancerki, t. j. p. Wirginji Zucchi.

Ta ostatnia na pierwszy swój występ wybrała „Esmeraldę".

* Loże pierwszego piętra, na wprost sceny w teatrze Wielkim, otrzymały draperje amarantowe ze złotem, dobre wrażenie sprawiające.

* Wczorajsza, trzecia z rzędu maskarada zgromadziła 645 osób.

Dyrekcja teatrów, rozporządzając obecnie udoskonalonemi środkami technicznemi, odpowiednio urządziła salę i widownię teatru Wielkiego.

Oświetlono je elektrycznością, widownię przystrojono w kształcie namiotu, w pośrodku ustawiono wodotrysk.

Sale redutowe również częściowo oświetlono elektrycznością.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 849, Rozmaitości 582, Letnim (przedstawieniu magika Bekkera) 485, Małym 516, w cyrku 365; wczorajszego: w Wielkim 481, Rozmaitości 589, Letnim 898, Małym 533, w cyrku 856; na trzeciej maskaradzie w salach redutowych 645.

= Ze sztuki.

* Premjum za r. 1891-y dla członków Towarzystwa wkrótce nadejdzie do Warszawy.

Jak już wspominaliśmy, stanowi je piękna chromolitografia z obrazu Józefa Chełmońskiego „Powrót z kościoła".

* Za rok bieżący komitet postanowił, jako premjum, wydać dla członków Towarzystwa album, składające się z ośmiu heljograwiur celniejszych obrazów i rzeźb wystawy międzynarodowej w Berlinie.

Do składu albumu wchodzą: Józefa Chełmońskiego „Krajobraz"; Juljana Fałata „Na polowaniu"; Kazimierza Pochwalskiego „Portret Sienkiewicza"; Hyacinthe'a „Przyszły artysta"; Antoniego Piotrowskiego „Nimfy i satyry"; Józefa Ryszkiewicza „Noc"; Piusa Welońskiego „Gladjator" i Teodora Rygiera „Modelka".

Album przyozdobi okładka kolorowana według akwareli, zaprojektowanej przez Miłosza Kotarbińskiego.

Próbne egzemplarze albumu już nadeszły do Towarzystwa.

* Olbrzymie płótno hiszpańskiego malarza José Garnela „Przerwany pojedynek" w tych dniach nadejdzie do salonu Towarzystwa.

* Panna Eugenja Verne, warszawianka, zamieszkała w Irlandji, nadesłała na wystawę Zachęty kilka akwarel, przedstawiających widoki irlandzkie.

* Panna Janina Miłkowska, po ukończeniu studjów malarskich w Paryżu i Florencji, otwiera pracownię w Warszawie.

Młoda artystka zamierza wprowadzić naukę malarstwa akwarelowego dla kobiet.

= Ołtarz.

Właściciele tutejszych zakładów kamieniarskich, chcąc przyjść z doraźną pomocą powiększanemu kościołowi powązkowskiemu, złożyli na ręce komitetu budowy deklarację wzniesienia własnym kosztem nowego wielkiego ołtarza.

W tym celu odbyto naradę w celu podzielenia między sobą i wykonania części rzeczonego ołtarza z marmuru krajowego o dwóch kolumnach, który zdobić będą boczne figury i górna część z artystyczną ornamentacją.

= Kolonje letnie.

Na wczorajszej sesji komitetu, zajmującego się sprawami kolonij letnich dla słabowitych dzieci, ostatecznie ukonstytuowano zarząd tej pożytecznej instytucji.

Na czele jej staje pierwszy i główny inicjator kolonij, dr. Stanisław Markiewicz.

Zaznaczamy to z prawdziwą przyjemnością, ufni, że w tak doświadczonej i serdecznie sprawie oddanej dłoni, losy kolonij są zapewnione.

Kasjerem zostaje p. Kazimierz Natanson; pozostali członkowie i nadal pracować będą dla dobra instytucji.

= Obfitość kalendarzy.

Według obliczenia jednego z tutejszych bibljografów, wyszło w Warszawie na r. b. 18 kalendarzy książkowych, kalendarzyków 13, kalendarzy do zdzierania lub ściennych 10, kalendarzy humorystycznych 9 i jeden kalendarz dla dzieci.

Jeżeli to obliczenie jest dokładne, to w r. b. ukazało się w Warszawie ogółem 51 kalendarzy.

= Ze ślizgawki.

Mróz, dochodzący w dniu wczorajszym do 13-tu stopni, nie zdołał odstręczyć łyżwiarzy, którzy zapełnili wszystkie pięć uprzywilejowanych torów.

Największy ruch panował u cyklistów i wioślarzy, chociaż i na dwóch terenach w alei Ujazdowskiej ożywienie trwało do późnego wieczora.

W Saskim ogrodzie zwracał uwagę młody człowiek w ubiorze z futrem na zewnątrz, łyżwujący jak artysta.

Był to turysta szwedzki, baron L., który przejazdem przez Warszawę próbował naszego lodu.

Na stawie za rogatką wolską wydarzył się smutny wypadek.

Buchalter prywatny, p. Nestorowicz, upadł na lodzie tak nieszczęśliwie, iż obecny na ślizgawce lekarz stwierdził uszkodzenie czaszki.

= Z Wisły.

Kra na Wiśle przy nieznacznym przyborze płynie coraz gęstsza.

Ponowne zamarznięcie rzeki jest lada chwila spodziewane.

= Pożar dworca.

W dniu wczorajszym zrana wszczął się ogień na dworcu kolei nadwiślańskiej w Iwangrodzie.

Od rury kominowej zajął się sufit i ściana sali pasażerskiej klasy II-ej, zkąd ogień przeszedł do poczekalni damskiej.

Ogień z pomocą sikawek parowych oraz wody, czerpanej z parowozu podprowadzonego pod peron, stłumiono.

Zniszczone zostały w części: pokój dla dam wraz ze sprzętami, tudzież część sali ogólnej I-ej i II-ej klasy.

= Kradzieże.

Z mieszkania Władysława Dawidowicza przy ul. Trębackiej pod № 2-im skradziono garderobę wartości 105 rs. — Z dziedzińca domu pod № 7-ym przy ul. Granicznej Rozalji Wargau skradziono 2 beczki tranu wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod № 23 im Abrahamowi Klejnermanowi skradziono ubranie i pościel wartości 115 rs.

= Okradzenie pociągu.

W dniu wczorajszym pomiędzy stacjami kolei petersburskiej Praga i Wołomin, około wsi Kobyłki, do pociągu towarowego, będącego w biegu, wskoczyło kilku rabusiów.

Rzucili się oni do wagonu naładowanego potrzebami wojskowemi i po wyrzuceniu kilku pak, zbiegli.

Robotnicy kolejowi puścili się w pogoń za opryszkami i dwie paki znaleźli ukryte w krzakach przy plancie, trzecią na cmentarzu w Kobyłce, zaś czwartą i ostatnią znalazł gajowy Kobylski porzuconą w lesie.

Rabusiów dotychczas nie odszukano.

= Sprzeniewierzenia.

Rządzca domu pod № 22-im przy ul. Browarnej, Chaim Katfenbaum, odebrawszy komorne w sumie kilkuset rubli, zniknął bez wieści.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zbiega dotychczas nie natrafiono.

Podobnież sprzeniewierzył się Tomasz Brudzyński, który, z upoważnienia p. Bremera z pod Grodna, odebrawszy w Warszawie 1,300 rs., uciekł i od tygodnia niema o nim żadnej wiadomości.

= Szulernia.

W nocy z soboty na niedzielę wykryto przy ul. Długiej szulernię.

Kilkunastu ajentów policyjnych, zachowując konieczne w takich razach środki ostrożności, aby ptaszków nie spłoszyć, przytrzymało 8 indywiduów grających w kości.

Z przeprowadzonego na razie śledztwa okazało się, iż wielu lekkomyślnych w szulerni tej straciło znaczne kwoty, zdarzały się bowiem przegrane po kilkaset rubli.

Utrzymujących szulernię aresztowano.

= Podrzucenie.

W sieni domu pod № 3-im przy ul. Ciepłej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia.

Maleństwo, po spisaniu protokułu, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Ofiara mrozu.

Nocy wczorajszej na ul. Senatorskiej podniesiono jakąś kobietę w średnim wieku, nędznie odzianą, zmarzniętą, w stanie bezprzytomnym.

Odwieziona do szpitala św. Ducha, nie odzyskawszy przytomności, niebawem zmarła.

Zwłoki zabezpieczono celem zbadania osobistości denatki.

= Błonica.

W domu pod № 2-im przy ul. Wilczej ukazała się błonica wśród dzieci.

Jedno z nich, 5-letni chłopczyk, nader krótko chorując, zmarło.

Środki dezynfekcyjne natychmiast zastosowano.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczora pod № 91-ym przy ul. Gęsiej nastąpiła krwawa scena.

Do Walerji Sułowskiej przybyła Marjanna Korzeniewska, domagając się oddania pewnych dokumentów.

Ponieważ S. żądaniu temu stanowczo odmówiła, nastąpiło więc starcie i Korzeniowska, wydobywszy nóż, zaczęła nim zadawać ciosy Sułowskiej w głowę.

Zanim domownicy zdołali gwałtowną niewiastę obezwładnić, S. otrzymała cztery ciężkie rany.

Korzeniowską odprowadzono do aresztu policyjnego.

= Zaczadzenia.

Nocy wczorajszej w gmachu szpitala św. Ducha przy ul. Elektoralnej zagorzeli: stróż miejscowy Adam Gawlik i służący Antoni Jochel.

Obu zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Pod № 7-ym przy ul. Bednarskiej Franciszka Brzozowska, napaliwszy mocno w piecu, zasunęła zawcześnie blachę i niebawem położyła się spać.

Nazajutrz rano Brzozowską, oraz trzy jej współlokatorki znaleziono bez zmysłów.

Poblizki felczer wszystkie cztery ocalił, lecz stan zdrowia zaczadzonych jest groźny.

= Pożary.

Pod № 42-im przy ul. Krakowskie Przedmieście i pod № 19-ym przy ul. Wolność wynikły pożary na poddaszach.

W obu wypadkach kominiarze z 2-go i 4-go oddziału straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu w Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego wspomnianego Towarzystwa.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa piszą do nas: „Pierwszy raut w lwowskiem Koleliterackiem odbył się d. 15 b. m. i wypadł wspaniale. Szczególnie podobał się śpiew pani Malinowskiej i p. Jeromina i deklamacje pp. Kwiecińskiego i Skalskiego.— Sprawcy kradzieży 2,500 złr. w kasie oszczędności w Tarnopolu dotychczas nie wykryci pomimo rozpisanej nagrody 1,000 złr. Wszystkich uwięzionych urzędników kasy, których posądzano o dokonanie tej kradzieży, wypuszczono na wolność. — Miastu Brody w Galicji, zamieszkałemu przeważnie przez żydów, udzielił rząd 350,000 złr. tytułem pożyczki bezprocentowej, mającej być spłaconą w 35-iu latach.— Dzięki prof. Bilińskiemu, nowemu szefowi austrjackich kolei państwowych, zamówiono w fabryce Kazim. Lipińskiego w Sanoku 50 wagonów frachtowych za 100,000 złr. — Dyrektorem kolei państwowych we Lwowie pozostanie i nadal p. Kłosowski, wicedyrektorami zostali pp. Elsner i Witkowski, urzędnicy kolei Karola Ludwika.—Restaurację w Morskiem Oku i zarząd hotelu objął Jan Bury, obywatel z Białki, do spółki z księdzem Bednarzem z Nowego Targu. — Chmarnikami nazywają we wschodniej Galicji znachorów, rozpędzających chmury i odwracających burze. Jeden z takich chmarników, Ilko Petrow, w Nawicy, pow. kałuskiego,

zbierał w tych dniach po wsi po garncu zboża od numeru za to, że w lecie rozpędzał chmury i odwracał burze. Wszyscy włościanie dawali mu zboże, a ponieważ Nawica liczy sześćset kilkadziesiąt numerów, więc chmarnik niezły zrobił interes."

× **Wypadek z Napoleonem.** Nowy wielki podkomorzy (*maestro di camera*) papiezki, monsignor Oktawjusz Cagiano de Azevedo, nie jest wcale hiszpanem, jak mówiono, lecz należy do rodziny być może hiszpańskiego pochodzenia, lecz osiadłej od paru wieków w dywizji Akwinu. Dziadkiem jego stryjecznym był kardynał Antoni Cagiano de Azevedo, urodzony w r. 1797-ym, a zmarły w r. 1867-ym, niegdyś legat papiezki w Ankonie, stryjem zaś kapitan żandarmów papiezkich, którego koniec tragiczny przypominają dzienniki. Rząd papiezki w porozumieniu z austrjackim postanowił ks. Ludwika Napoleona aresztować i uwięzić i spełnienie tego rozkazu powierzono kapitanowi Cagiano, który był w przyjaznych stosunkach z księciem, bawiącym wówczas w Forli. Kapitan, mając tajne rozkazy od prałata gubernatora Rzymu, zaprosił księcia do kawiarni, obsypując go grzecznościami. Tam rozmawiając z nim, zaczął chwalić palone buty z cholewami, które Ludwik Napoleon nosił, i żądał jakiegoś objaśnienia o ich obcasach. Gdy książę schylił się, aby szczegół ten wytłumaczyć, kapitan Cagiano rzucił się zdradziecko na niego, aby go obalić i związać, lecz Ludwik Napoleon ze zwinnością kota wymknął mu się z rąk i, wyciągając długi sztylet z cholewy, utopił mu go z tyłu w plecach pod lewą łopatką po samą rękojeść. Kapitan padł odrazu trupem, Ludwik Napoleon zaś umknął do Spoleto i udał się wprost do tamecznego arcybiskupa, ks. Jana Mastai. Arcybiskup, dowiedziawszy się, z kim ma do czynienia i co się w Forli stało, przechował księcia u siebie, zaopatrzył go w pieniądze i dopomógł mu w ucieczce za granicę. W kilkanaście lat później ks. Jan Mastai-Ferretti zasiadł na Stolicy Piotrowej pod imieniem Piusa IX-go, a ks. Ludwik Napoleon został cesarzem Napoleonem III-im. Dawna tragedja w Forli staje się objaśnieniem francuzkich interwencyj na korzyść Piusa IX-go w latach 1849-ym i 1867-ym.

× **Biskup murzyn.** Zmarł temu niedawno Samuel Crowther, czarny biskup porzecza Nigru, którego życie toczyło się jak w bajce. Crowther był niewolnikiem, i jako taki, sprzedawany był i kupowany kilkakrotnie. Ostatecznie uwolniony przez pewnego żołnierza angielskiego, zdołał po wielu latach rozłąki powrócić do matki. Wieku swojego nigdy nie umiał dokładnie określić; tyle tylko wiedział na pewno, iż liczył 10 do 11 lat życia, gdy go pojmali arabowie pustoszący Yorabę. Przy sposobności tej zamordowano mu ojca, matkę zaś i siostrę również uprowadzono w niewolę. Po roku wysługiwania się arabom, jako „świeży towar" wyprawiono go do Ameryki. W drodze wszakże statek z niewolnikami pochwyciły dwa krzyżowce angielskie i Samuel znowu odzyskał wolność. Działo się to 1822-go r. Osiedlił się w Sierra Leone i tu już kształcił się własnemi siłami. W r. 1825 ochrzczony został przez pewnego misjonarza i został wkrótce potem nauczycielem szkoły w Reponto-Town. W r. 1843-im wyświęcony został na księdzia i w charakterze misjonarza wysłany do ojczystej Yoraby. Przełożył biblję na język macierzysty i należał do najżarliwszych apostołów. W r. 1857-ym postawiono go na czele nowej misji nad Nigrem, w sześć lat zaś później obrano biskupem.

BAŃKI MYDLANE.

Słuszne.

— A, winszuję! Słyszałam, że ci się oświadczył dyrektor teatru.

— A tak. Bardzo rozsądny człowiek. Nie bawił się ze mną w młodzika, ale wprost mi powiedział: „Pani! nie jesteś moją pierwszą miłością, ale zaręczam, że będziesz ostatnią..."

— O, biedne dziecko!

— Dlaczego?

— Rozumie się. Cóż to, nie wiesz, że u każdego dyrektora teatru po „ostatniem" następuje „stanowczo ostatnie", a potem jeszcze „nieodwołalnie ostatnie"?...

*

Na lekcji geografji.

— Jednym z najbardziej przekonywających dowodów kulistości ziemi jest, iż ten oto globus, który jest wierną podobizną ziemi, jest kulistym...

Na budowę kościoła na Pradze.

J. Gra. rs. 6.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Kazio Kijewski,

syn Jana i Zofji z Rebandlów, powiększył grono aniołków dnia 16-go b. m., przeżywszy miesięcy 10. Stroskani rodzice i siostra zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Hrubieszowskiej № 10, dnia 19-go b. m., o godzinie 3-ej po poł. na cmentarz powązkowski.—189

† Jutro, to jest we wtorek, dnia 19-go b. m., jako w trzydziestą rocznicę śmierci ś. p. **Ludwika de Vidal**, b. naczelnika wydziału korespondencyj zagranicznych w b. Banku Polskim, b. redaktora *Kurjera warszawskiego*, odprawioną będzie za spokój jego duszy cicha msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-ej zrana, na którą pozostała wdowa z synowemi, synami i wnuczkiem uprzejmie zaprasza. —000—

†

Ś. P.

Zygmunt Weryha DAROWSKI,

właściciel i miasta i dóbr Tetyjowskich,
po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Tetyjowie dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1891/2 roku, przeżywszy lat 45.

Dotknięta tym bolesnym ciosem siostra z mężem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarlego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w Warszawie w kościele św. Krzyża dnia 20 stycznia, to jest we środę, o godzinie 11-ej przed poł. 2—115

† Ś. p. TONY CONTE,

b. poseł dyplomatyczny rzeczyp. francuskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Paryżu dnia 29-go grudnia r. z. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 20 stycznia, o godzinie 11-ej przed poł. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które zaprasza obecna w Warszawie rodzina. 187

† Za duszę ś. p. Aleksandry z Potockich

Hrabiny Augustowej Potockiej,

odprawione będzie we wtorek, dnia 19-go stycznia, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie 9-ej i pół zrana nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —186

† We wtorek, dnia 19 go b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Bryknera,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9-ej i pół rano. —191—

† Za duszę nieodżałowanej pamięci

Józefa Lewald Jezierskiego,

odbędzie się msza święta we środę, dnia 20-go b. m., o godz. 10-ej rano w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach.—177

† W dniu 20-ym stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. rodziny **Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia.

† Jutro, w kościele św. Jana, o godzinie 10-ej zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę 188

ś. p. Ludwika Maxa.

† Jutro (19 stycznia). o godzinie 10-ej rano, jako w 40-ty dzień po zgonie, odbędzie się w cerkwi na Miodowej msza żałobna za duszę —192

ś. p. MARJI SKORNIAKOW.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.)*

Berlin 16-go stycznia.

Długo oczekiwany bal maskowy artystów tutejszych, przedstawiający r. 2000-ny, odbył się w dniu wczorajszym w salach Filharmonji, podług z góry określonego programu. Główna sala iście czarodziejski przedstawiała widok. Pomiędzy pilastrami sali przeciągane obrazy sprawiały złudzenie, jakoby patrzyło się w ciemny błękit niebieski, w którym jako gwiazdy świetlane tonęły lampy elektryczne. W nieskończonem przestworzu unosiła się fantastyczna kolej elektryczna, wysoko po nad morzem kamienic miejskich ku księżycowi, czy też ku Wenerze prowadząca. Z balkonów zwieszały się girlandy z wonnych gałęzi sosnowych, wśród których błyszczały światełka w formie gruszek, jak topazy.

Trudno opisać wszystkie cuda, które fantazja artystów stworzyło, ażeby podać gościom coś arcypięknego, a zarazem oryginalnego. Tysiące masek falowało wśród tych cudów, kostjumy ogółem wziąwszy, były eleganckie i nie raziły przesadą. Mnóztwo było typów charakterystycznych, jako to: arabów, murzynów, cyganów, czerwonoskórców itd.

Wśród szalonej gry kolorów noszonych kostjumów dziwnie jakoś prozaicznie odbijały zwyczajne fraki. Punktem kulminacyjnym zabawy był wielki pochód, symbolizujący postęp cywilizacji w r. 2000-ym. Towarzysząca mu muzyka organów była poważna i uroczysta. Panie nosiły kostjumy, będące mieszaniną modnej sukni balowej i sukni starożytnych greczynek; mężczyzni zaś fraki białe ze stojącym kołnierzem, z pod którego spływają żaboty z materji jedwabnej najrozmaitszych kolorów, lecz zawsze bardzo delikatnych odcieni; pantalony bardzo szerokie, pończochy koloru żabotów i trzewiki. Pochód postępuje powoli w poważnem tempie i podąża ku genjuszowi sztuki, któremu ludzkość składa hołdy. U stóp jego leży zabity smok fałszywej prawdy.

Były deklamacje, śpiewy przed genjuszem sztuki, poczem nastąpiły ochocze tańce, które do późnej się przeciągnęły godziny. O godz. 12-ej ukazała się gazeta świąteczna, która, rozsprzedawana przez nimfy greckie, licznych znajdowała odbiorców. Zabawa zadawalniający wzięła przebieg. Raziła tylko zbytnia ilość ekscentrycznych wiedeńskich „gigerl" w potwornych swoich buchastych kostjumach, obrażająca powszechny zmysł estetyczny.

W towarzystwie artystów berlińskich wielki stał się skandal. Przy wyborach zarządu prof. Siemering starał się wpłynąć na prof. Eschkego, ażeby nie oddawał głosu na prof. Wernera, jako na przewodniczącego, co gdy uczyni, dostanie się do akademji. Względy osobiste i w akademji berlińskiej zatem, jak się zdaje, więcej znaczą, niż zasługi rzeczywiste, które jedynie powinny drogę torować do akademji. *K.*

*

Paryż 14-go stycznia.

Artyści malarze i rzeźbiarze burzliwe w ostatnich czasach odbywali posiedzenia z powodu wniosku co do wyboru *jury* przez głosowanie powszechne. Na ostatniem posiedzeniu komitetu prezesem Towarzystwa po zmarłym Bailly obrany został Bonnat, wiceprezesem P. Dubois. W sekcjach poszczególnych obrani zostali na prezesów: Y. P. Laurens—malarstwa, Cavelier—rzeźby, Vandremer—architektury, Didier—rytownictwa.

Towarzystwo literackie „*Société des gens de lettres*" czuje się zaniepokojone zarzutami p. Bonnetain. Prezes Towarzystwa, Zola, uważa je za niesłuszne, w każdym jednak razie nie zbija zarzutu co do rozdawnictwa nagród. Jedne z nich mają charakter wynagrodzenia za zasługi literackie, drugie — zapomogi filantropijnej. Otóż dano jednocześnie H. de Bornier 3,000 fr., L. Cladel'owi 1,000 fr. i niejakiemu Paul Endel 1,000 fr., powszechnie zaś wiadomo, że L. Cladel zasłużył się bardzo literaturze i że pozostaje w ciężkich warunkach materjalnych, zaś H. de Bornier jest bogaczem, dla którego jałmużna 3,000 fr. całkiem zbyteczną, a zasługi, jako autora „*Fille de Roland*" i „*Mahometa*", nie tak znowu wielkie. Co się zaś tyczy owego pana Endel, to ten ani materjalnej zapomogi nie potrzebował, ani na nagrodę za pracę literacką nie zasługiwał, bo prócz katalogu zabytków artystycznych, nagromadzonych w salach licytacyjnych Hotel Drouot, nic na polu piśmienniczem nie zdziałał.

Journal officiel podał cyfry ostatniego spisu ludności. Okazuje się, że Francja posiada 38,343,192 mieszkańców, a w tej liczbie 1,101,798 cudzoziemców. W porównaniu z poprzednim spisem ludności, dokonanym w r. 1886-ym, ludność podniosła się o 124,289; cudzoziemców cyfra zmniejszyła się o 13,410. *Z.*

*

Londyn 13-go stycznia.

Książę Clarence dogorywa. W chwili, w której piszę (10-ta wieczór), lekarze nie mają nadziei uratowania chorego. Przywołano sir A. Clarke'a, który sądzi, że w 12-tu godzinach nauka może zadecydować o ostatecznym objawie choroby. Kardynał Manning również jest konający—z influenzy. Przyjął dziś rano ostatnie Sakramenty (obadwaj, jak wiadomo z depesz, już zmarli; *przyp. red.*)

W przewidywaniu groźnych komplikacyj, ze strony Francji i Turcji, wypłynęły dziś dwa pancerniki z Gibraltaru do Aleksandrji, a cztery pancerniki z odpowiednią flotylą otrzymały rozkaz opuszczenia Plymouth ku Aleksandrji.

Umarła dziś w Southcote, pod Londynem, Elżbieta z Steckich Wainswright, wdowa od lat 13-tu. Mąż jej był porucznikiem marynarki, oraz właścicielem dóbr ziemskich w hrabstwach: Essex i Suffolk. Mrs. Wainswright umarła bezdzietną (czworo dzieci zmarło małoletnich) i bez testamentu. Wartość majątku wynosi 26,000 fst. Według prawa tutejszego, spadkobiercy Elżbiety mogą rościć pretensje do $^{1}/_{3}$ schedy. *N.*

*

Rzym 12-go stycznia.

Powiadają, że Ojciec św., boleśnie dotknięty tem wszystkiem, co eks-prałat Folchi napisał w swojem *Memorandum* i nie chcąc być osobiście wmieszanym do nowych sporów, powiedział kard. Rampolli, który już prawie wyzdrowiał, iż życzy sobie, aby zaprzestano dalszych kroków przeciwko księdzu Folchiemu i wszelkiej z nim polemiki. Kilku kardynałów miało się oświadczyć przeciw podobnej pobłażliwości. W końcu polecono kardynałowi de Ruggiero, prezesowi kardynalskiej komisji, rozważyć *Memorandum* i obaczyć, czy księdza Folchiego nie wypadnie powtórnie przed sąd pociągnąć i zawiesić *a divinis*. Wysłano tymczasem z sekretarstwa stanu papiezkiego okólnik do nuncjuszów, w którym zbijają twierdzenia w jego obronie zawarte. Zarzucają mu wogóle, iż korzystając z zaufania Ojca św., wyrobił był dla siebie nadzwyczajny i nieistniejący przedtem urząd komisarza świętopietrza, co podług prawideł watykańskich uwalniało go od wszelkiej, nawet kardynalskiej kontroli i czyniło wprost zawisłym od Ojca św. Działając dowolnie, zmarnował doszczętnie 20 miljonów, a 23 mocno naraził i wątpliwemi uczynił: razem 43 miljony franków.

Belgijski deputowany, p. Woeste, wezwany przez Ojca św. dla porozumienia się w sprawie wyzwolenia niewolników afrykańskich i dla rozpoczęcia regularnie i bez uciekania się do mocarstw europejskich tego wielkiego dzieła, któremu Ojciec św. nadał Bogarodzicę za Patronkę, miał

kilkakrotne z Papieżem narady i opuścił Rzym, wielce uradowany z tego, co wspólnie z nim postanowił.

Jenerał Cosenz, naczelnik głównego sztabu i kawaler Annuncjaty, uważany za włoskiego Moltkego, był śmiertelnie chory; dziś ma się nierównie lepiej.

Książę Karol Michał Meklemburski-Strelitz przybył do Rzymu i stanął w „Hôtel du Quirinal".

Królowa Małgorzata zajmuje się gorliwie w tej chwili zwiedzaniem szpitalów rzymskich. Wczoraj była w starodawnym szpitalu dla dzieci na pagórku Janiculum, zwanym *il Bambin Gesù* (Dzieciątka Jezus). Uważano, iż kilkoro chorych dziatek pieściła i brała na ręce. Dziatki pokazywały „dobrej pani" lalki, otrzymane na *Befanę*. Trzechletnia dziewczynka napierała się przepysznego zarękawka królowej, która pozwoliła małej bawić się nim przez cały czas jej odwiedzin. Inną zapytała, jak się nazywa, a mała odpowiedziała: *Finiamola*, co się po polsku tłumaczy: *Dosyć już tego*. Królowa chciała wiedzieć, zkąd się wzięło tak oryginalne imię czy przezwisko, a oprowadzający ją wraz z siostrami miłosierdzia doktór Topai objaśnił, że ojciec małej, zniecierpliwiony ilością dzieci, sam, jako upomnienie dla matki, nadał to imię córce. Królowa, dzięki dowcipowi ojca, zajęła się nadal małą *Finiamolą*.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Strach. obozrienje* zaprzecza doniesieniu dzienników o wniesieniu przez ministra finansów do rady państwa projektu kasy państwowej asekuracyjnej dla robotników od nieszczęśliwych wypadków. Przez czas pewien w ministerjum finansów istniał zamiar wzięcia tej kwestji pod rozwagę, ale doświadczenie, nabyte w Niemczech po wprowadzeniu ubezpieczenia państwowego i dyskusja, przeprowadzona we Francji nad podobnym projektem, dowiodły, że skarb nie może wytrzymać wydatków na państwowe ubezpieczenie robotników.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Prokurator petersburskiego sądu wojennego okręgowego, jenerał-major Masłow, został mianowany pełniącym obowiązki głównego prokuratora wojennego, oraz naczelnika głównego zarządu wojenno-sądowego.

REGULACJA WALUTY.

Budapeszt 18 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Minister finansów, Weckerle, oświadczył w mowie kandydackiej, że regulacja waluty jest bliską. Wszystkie przeszkody, stojące jej w drodze, uważać można za usunięte. Po dokonaniu regulacji Węgry otrzymają prawo bicia własnych banknotów.

WYSTAWA W BERLINIE.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wiec handlowy oświadczył się za urządzeniem wystawy powszechnej w Berlinie.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu nowego projektu szkolnego *Hamburger Nachrichten* piszą: „I my, pomimo cierpkich doświadczeń ostatnich lat, spodziewamy się po godności i samowiedzy pruskiego i niemieckiego ludu, że odmówi swojego współudziału, jeżeli chodzi o to, aby cały swój państwowy, narodowy i cywilizacyjny rozwój u schyłku XIX-go wieku rzucić na ofiarę Papieżowi rzymskiemu i jego drużynie parlamentarnej dlatego tylko, aby centrum nie odmówiło swojego poparcia nowemu kursowi."

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W mowie, uzasadniającej projekt ustawy szkolnej, oświadczył minister hr. Zedlitz, że projekt jest rozwinięciem artykułu 28-go konstytucji i skodyfikowaniem zasad, jakiemi administracja oddawna już się kierowała. Żadnego wstecznictwa w nim niema.

Berlin 17 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pierwsze czytanie projektu szkolnego nastąpi d. 25-go b. m.

ZGON KS. KLARENCJI.

Brukselia 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Lekarze zabronili królowi udania się na pogrzeb ks. Klarencji. Król wysyła w swojem imieniu do Windsoru księcia Filipa koburskiego, swego zięcia.

Londyn 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pogrzeb księcia Klarencji odbędzie się we środę w Windsorze.

PRZESILENIE W PORTUGALJI.

Lizbona 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nowy gabinet będzie miał prawdopodobnie skład następujący: Dias Ferreira prezydjum i sprawy wewnętrzne, Oliveira Martins finanse, Medeiros sprawiedliwość, wicehrabia Chancelleiros roboty publiczne, Costa Lobo sprawy zewnętrzne, jen. Pinheiro Turtado wojna, admirał Ferreira marynarka.

PRZYBYCIE KEDYWA.

Kair 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj po południu przybył tu kedyw Abbas. Przed pałacem abdyńskim ogłoszono uroczyście objęcie przezeń władzy. Najwyższy komisarz sułtański, Mukhtar basza, nie mógł z powodu choroby uczestniczyć w przyjęciu.

Konstantynopol 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Parowiec „Massimiliano Ferdinando" przybył tu wczoraj zrana, wiozące na pokładzie kedywa, jego brata i świtę honorową cesarza austrjackiego. Eskortowały go okręty angielskie. Z fortów i okrętów grzmiały działa. Minister Hussein basza, komendant wojsk okupacyjnych, jen. Greenfell i konsul austrjacki udali się na pokład parowca celem pozdrowienia kedywa. Kedyw, powitany entuzjastycznie przez ludność, wyszedł na ląd przy pałacu Raseltin, gdzie przyjęły go władze, ciało dyplomatyczne i duchowieństwo. O godzinie 10-ej odjechał kedyw do Kairu.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na posiedzeniu izby deputowanych Rudini oświadczył na interpelację Giovagnoliego, że nie jest prawdą, aby zaburzenia marokańskie wywołane zostały przez którekolwiek z mocarstw. Mieszkańcy podnieśli z własnej inicjatywy rokosz przeciw rządowi miejscowemu w Tangarze. Rząd wysłał okręt wojenny na wody marokkańskie; dalsze zachowanie się jego zależeć będzie od rozwoju wypadków.

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Tangeru telegrafują, że sułtan odwołał gubernatora tamtejszego. Jest to pierwsze ustępstwo, uczynione dla rokoszu.

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według wiadomości z Tangeru, przybyło tamże z Fezu (stolicy Marokka) czterech posłów konnych z nakazem przywiezienia gubernatora tangerskiego do Fezu. Wskutek takiej decyzji sułtana położenie rzeczy polepszyło się.

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pancernik francuzki „Cosmao" udaje się do Aleksandrji (obecnie stał w Tangerze; *przyp. red.*).

INFLUENZA.

Ateny 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skonstatowano pojawienie się influenzy w Grecji. Ma ona wszelako dotąd charakter łagodny.

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Influenza wzmaga się. W Nancy szpitale przepełnione. W Marsylji natomiast osłabła.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Arcyksiążę Karol Salwator, chory na influenzę, otrzymał św. sakramenty.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rumuński następca tronu odjechał z Sigmaringen do Pallanzy.

Brezno 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Były adjutant cesarza Wilhelma I-go, książę Kraft Hohenlohe-Ingelfingen, jenerał artylerji, umarł.

Wrocław 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Kandydatem na posła departamentu niemieckiego z powiatów pszczyńskiego i rybińskiego wybrany został baron Reitzenstein z Pawłowic.

Paryż 17 go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do izby deputowanych wniósł minister sprawiedliwości Fallières projekt ustawy o wolności stowarzyszeń. Stowarzyszenia, do których należą także obcokrajowcy, mogą być zamknięte prostym dekretem władzy.

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Umowa w sprawie objęcia przez rząd państwa budowli, rozpoczętych w Rzymie przez gminę miasta, a zawieszonych z powodu jej bankructwa, podpisaną została przez prezesa ministrów Rudiniego i burmistrza Rzymu, księcia Caetani.

Brukselia 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Mityng kupców tutejszych oświadczył się przeciw traktatowi z Niemcami.

Stokholm 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król objął po przyjściu do zdrowia napowrót rządy kraju.

Ateny 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd bułgarski oświadczył się przychylnie w sprawie podniesionej przez rząd tutejszy reklamacji z powodu zaprowadzenia języka bułgarskiego w szkołach, utrzymywanych przez gminy greckie w Rumelji. Sprawę uważają za załatwioną.

Belgrad 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tutejsze poselstwo austrjackie zażądało śledztwa z powodu wydalenia się Ryzowa na dwa dni z Belgradu i otrzymania przezeń stu napoleondorów na cele agitacyjne. Zarządzone przez władze tutejsze śledztwo miało wykazać, że Ryzow nie opuszczał Belgradu i otrzymał tylko 100 fr. od rodziny.

Belgrad 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W sferach tutejszych wychodźców bułgarskich odbywają się ciągle rewizje i śledztwa.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 199 45 (onegdaj 200.20)
Ruble na dostawę 199 00 (onegdaj 199.50)

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 199.25 za ruble w płaceniu, co odpowiada kursowi 50.20 bez kosztów. U nas rozpoczęto obroty tanim kursem 50.07½ (równia 199.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniesiono tę cenę wobec braku oddawców do 50.25 (t. j. 199 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano **dostawy** z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 50.45, w końcu lutego r. b. po 50.30 i w końcu b. m. po 50.25 i 50.27½, z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca b. m. po 50.25, 50.27½ i 50.30, oraz stosownie do woli zbywającego również do końca b. m. po 50.07½ i 50.10.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50.07½, 50.10, 50.12½, 50.15, 50.17½, 50.20, 50.22½ i 50.25, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki brano po 10.14 i 10.15. Za **Paryż** krótki osiągano po 40.70. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 86.70.

W **papierach obroty** średnie, lecz ospałe, przy tendencji mocnej. Żądano za **listy likwidacyjne** po 97.90 i 97.60, względnie do wielkości odcinków. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu po 102.65 II-ej em. i po 102.75 III-ej em., poszukiwano po 102 III-ej em. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. ceniono po 95.35, kupiono kilka tys. po 95.05 i 95.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.25 I-ej ser. i po 100.60 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy I ej s. po 101, oraz kilkanaście V-ej ser. po 100.45 i kilkanaście tysięcy tejże serji z jednomiesięczną dostawą po 100.25. Listy zastawne m. **Warszawy** ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.10 III-ej ser. i po 100.10 IV-ej i V-ej s., poszukiwano II-ej serji po 101, wzięto kilka tys. V-ej ser. po 99.95. Kupiono kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.85, przy chęci otrzymania po 99.15.

W żądaniu notowano w poszuk. akcje Banku handlowego w Warszawie po 355, w żądaniu po 315 akcje warszawskiego Banku dyskontowego, w poszuk. warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 225, żądano za akcje Józefowa po 200, w płaceniu Czersk po 150, w żądaniu Hermanów i Łyszkowice po 240 i Starachowice po 85.

W zaofiarowaniu kupony celne po 1.64.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.40, za Londyn krótki 10.16½, za Paryż krótki 40.80 i za Wiedeń krótki 87.—.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.24³ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.95 — 2%. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. **Ceny warsz. Tow.** ocz. i sprzedaży spirytusu 11.42

Poświęcenie. 119r

W sobotę ubiegłą, o godz. 11 zrana poświęconym został przez ks. Rembielińskiego, wobec mnóstwa wybitnych osób nowootworzony specjalny magazyn okryć i konfekcji damskiej „*Philippi*" na Niecałej pod 9, obok hotelu Brühlowskiego.

Magazyn, urządzony na wzór podobnych zakładów pierwszorzędnych za granicą, pozostaje pod osobistym kierunkiem specjalisty p. Philippi, który zarówno w kroju, jak i w drobiazgowem, prawdziwie artystycznem wykończaniu powierzonych robót, jest mistrzem w swoim fachu.

Współudział kilku najzdolniejszych pracowników zagranicznych zapewniony.

Podając o tem do wiadomości czytelniczek „Kurjera", sądzimy, że wyświadczamy naszym kobietom polkom przysługę, gdyż robota staranna i ceny umiarkowane w magazynie „Philippi" zasługują na poparcie publiczności naszej.

A. C. K.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie „***Zorzy***" w sprawie z p. K. Prószyńskim, zamieszczone w dzisiejszym numerze ***Kurjera.*** 183

— ***St. Lipczyński, grawer*** wyjechał do Wiednia. 190

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś nowość attrakcyjna! Występ jedynej **w Europie** trupy ***Beduinów*** składającej się z ***14-tu osób*** przezwanych „***Dzieci pustyni***" pod dyrekcją ***Madi-Abdulah.*** Oprócz tego występ całego towarzystwa. ***Szczegóły w afiszach.*** 120

Szkoła Rysunków i Malowania
L. WIESIOŁOWSKIEGO art. m.
Gmach resursy Obywatelskiej.
Lekcje codzienne. 125

PROSZKI DO ZĘBÓW PELLETIÉR'A
CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A
Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.

DENTIFRICES PELLETIER — Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER
Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

DENTIFRICES PELLETIER — Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

Fabryka w domu L. Frere 19 rue Jacob w Paryżu.
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.



Mleczarnia
ZABORÓW



oprócz znanego od r. 1887 mleka

Hygieniczno-Leczniczego Pasteryzowanego,

w cenie po kop. 12 za litr, a 6 kop. za pół litra,
obecnie z dniem 1-ym Stycznia r. b., sprzedawać będzie takowe po cenie:
za litr 10 kop., za pół litra 5 kop.
dostarcza codziennie świeże

MLEKO STERYLIZOWANE

przygotowane podług wskazówek tegoczesnej nauki od r. 1890 i pozostające pod ciągłym nadzorem D-ra Nenckiego, a jako pozbawione zarazków chorobotwórczych i lekko strawne, nadaje się szczególniej dla niemowląt i osób ciężko chorych.

Sprzedaż **Miodowa № 10**, w Zakładzie Sterylizacji i **Miodowa № 3**, w Składzie Wód W. Karpińskiego, po **cenie za litr. 15 kop., za pół litra** 8 kop. **i za** ćwierć litra 5 kop. z odstawą na zamówienia.

Uznania Lekarzy:

Prof. Dr. D. LAMBLE, Tajny Radca, Dyrektor Kliniki Terapeutycznej przy Szpitalu Ś-go Ducha.—Zaborowskie Sterylizowane mleko przysyłane dla chorych na klinikę fakultetową terapeutyczną, odznacza się wszystkiemi dobremi własnościami, smakiem świeżego nie gotowanego mleka, nadto zachowuje stale swój prawidłowy skład nawet po dłuższym staniu, zalecać je zatem powinniśmy głownie dla osób chorych.
Warszawa, d. 28 Września (10 Października) 1891 r.

Dr. PORTNER, Naczelny Lekarz Szpitala dla Dzieci Wyznania Mojżeszowego.—Mleko Sterylizowane Zaborowskie dostarczane dla chorych w szpitalu przez ubiegłe sześć miesięcy, przedstawiało wszelkie przymioty dobrego wyjałowionego mleka; po upływie całej doby nie ulegało widocznemu rozkładowi, nawet w porze letniej.—W smaku bardzo przyjemne, z korzyścią stosowane było zwłaszcza u chorych na mlecznej dyjecie wyłącznie pozostających.—Warszawa, d. 24 Października (5 Listopada) 1891 r.

Dr. Med. SIKORSKI, Naczelny Lekarz Warsz. Szpitala dla Dzieci.—Mleko Sterylizowane (poprzednio Centryfugowane i Pasteryzowane) Zaborowskie, okazało się rzeczywiście dobrem, jak o tem miewam często sposobność przekonywania się, zalecając takowe dla chorych dzieci, a przedewszystkiem przy upośledzonem trawieniu kiszkowem.
Warszawa dnia 15 (3) Listopada 1891 r.

Dr. Med. WSZEBOR, Naczelny lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus.—Mleko Sterylizowane z majątku Zaborów, dostarczane do Szpitala Dzieciątka Jezus codziennie, okazało się korzystnem dla chorych z cierpieniami przewodu pokarmowego. — Z pomiędzy nich ci, którzy zwyczajnego mleka trawić nie mogli, najczęściej mleko to znosili dobrze, o czem niniejszym zaświadczam.—Warszawa, dnia 8 (20) Listopada 1891 r.

Dr. Med. L. DUDREWICZ, Ord. Warsz. Szpitala dla dzieci. — Mleko Sterylizowane z Zaborowa, niejednokrotnie stosowane przezemnie u dzieci z upośledzonem trawieniem, okazało się jako odpowiedni środek odżywiający, dobrze przez chorych znoszone, szczególniej u dzieci nieco starszych przy chronicznych cierpieniach przewodu pokarmowego.
Warszawa, dnia 8 (20) Listopada 1891 r. 75

„Les Dernières Cartouches"

Paryzka bibułka do papierosów uznana przez **Chemiczne Laborat. Cesars. Warszaw. Uniwersytetu za NAJLEPSZĄ**, która podczas ostatniej wystawy Paryzkiej odznaczoną została medalem, nadeszła i takową polecamy **w arkuszach, książeczkach i bobinach.**

Wobec podrabiania marki naszej, zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że gilzy oraz książeczki nie posiadające **czytelnych transparentowych** napisów „Les dernières Cartouches," są pomimo **SZUMNYCH REKLAM NAKLEJANYCH NA PUDEŁKACH BEZWARUNKOWO PODRABIANE.** Braunstein Frères Paris.

Główną i wyłączną sprzedaż powierzyliśmy naszemu Jeneralnemu Reprezentantowi panu

L. SILBERLAST, Warszawa,
10. Graniczna 10. 67

№ 3 Przeglądu Tygodniowego.

Opieka taryf celnych. Z notatek Psychologa I, przez D-ra Meizla.—**A. Brezy „Literatura Polska"**, sprawozdał Ignacy Matuszewski.—**Współczesny mistycyzm II. Konkurs malarski** (z dwoma rysunkami obrazów, odznaczonych pierwszą i drugą nagrodą).—**Emil de Laveleye**, przez W. Bugiela (z portretem). **Tydzień Polityczny**, od własnych korespondentów: z Wiednia, Berlina i Londynu.—**Gorzałka**, powieść Adolfa Dygasińskiego.—**Ślady na śniegu**, powieść Z. L. Sulimy.— Cena **Przeglądu**: w Warszawie 60 kop. **miesięcznie**, na prowincji rs. 2.50 kwartalnie. 74

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem.



Skład Maszyn do szycia
„SINGERA"

Z FABRYKI
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman
otrzymał i poleca
„VIBRATING SHUTLE" maszynę
(z długiem bujającem czółenkiem).
Najlepszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjąca lekko i cicho.
Do nabycia tylko w moim sklepie
przy ulicy Senatorskiej № 22.
2076r ***K. KOPERSKI.***

Na ogłoszenie p. K. Prószyńskiego, podaję tylko poniższe dowody.

1) „Oświadczam niniejszem, że wydanie № 52 „Zorzy" z roku zeszłego, wstrzymałem nie dla osobistego długu współwydawcy Malinowskiego, ale za druk „Zorzy", w sumie rs. 308 kop. 71, przypadających od pp. Mal. i K. Prószyńskiego, jako współwydawców tegoż pisma. Dotąd wszelkie rachunki płacił p. K. Pr. z kasy „Zorzy", jaką ma u siebie, teraz zaś, wypłaty, a nawet akceptowania rachunku odmówił.

Dnia 14 Stycznia 1892 r.
Władysław Szulc, właściciel drukarni.

2) „Ponieważ w ogłoszeniach p. K. Prószyńskiego, zamieszczonych w № 13 „Kur. Warsz." i № 9 „Wieku" jest wzmianka, że p. Malinowski nie zgodził się na polubowne załatwienie sprawy, zmuszeni jesteśmy kategorycznie oświadczyć: We Wrześniu 1890 roku (niżej podpisani: A. Kossowski i J. L. Popławski) byliśmy dwukrotnie u p. Prószyńskiego, żądając w imieniu p. Mal. polubownego załatwienia sprawy. Następnie w dniu 6 Grudnia 1891 roku, wobec upłynienia kontraktu, powtórzyliśmy (L. Bielecki i J. L. Popławski) tę samą propozycję. Z rozmów z p. Prószyńskim odnieśliśmy wszyscy to wrażenie, że za pomocą różnych wybiegów stara się on zyskać na czasie, by możliwie odroczyć sprawę. Wskutek tego, zarówno w roku 1890 jak i obecnie wyraziliśmy p. Mal. zdanie, że porozumienie polubowne z p. Pr. jest niemożliwe. A że dalsze istnienie tak nienaturalnej współki byłoby dla „Zorzy" szkodliwem, poradziliśmy p. M., ażeby stanowczo oddał sprawę na drogę sądową, gdyż wobec postępowania strony przeciwnej spór w ten tylko sposob może być należycie rozstrzygnięty.

Warszawa, d. 15 Stycznia 1892 r.
Antoni Kossowski. J. L, Popławski, L. Bielecki.

Od siebie dodaję, że d. 17 (29) Września 1890 r. (№ 1593), a obecnie w dniu 11 b. m., przez regenta p. Józefa Staniszewskiego urzędownie żądałem od p. Pr. zgody i formalnego zapisania się na sąd polubowny. Jak też fałszem jest, jakoby № 52 „Zorzy" dla mego długu został wstrzymany, oraz jakobym unikał polubownego, a przyzwoitego dla prawego obywatela sądu, tak są wierutnie kłamliwemi insynuacje p. K. Prószyńskiego co do reszty jego twierdzeń. Na ogłoszenia, które p. Pr. jeszcze może drukować, odpowiadać nie będę.

M. Malinowski, współwydawca i redaktor

77 „ZORZY."

Przy Szkole dwuklasowej Męzkiej,

została otwarta **klasa wstępna.**—Przyjmują się nawet nie umiejący czytać i pisać.—
Zielna № 4. Przełożony R. Kowalski.
78

KUPIEC,

życzyłby być na wygodnych dla fabrykantów warunkach, **reprezentantem znaczniejszej fabryki** z Królestwa, na **Moskwę i jarmarki** w Niżnym Nowgorodzie i Izbicie. Oferty listownie do Moskwy: ul. Niemiecka, dom Kleinenberga, mieszk. 8. 61

Rs. 10 nagrody.

Wracając z za Żelaznej Bramy Ogrodem Saskim, Placem Saskim, Nowym-Światem i Smolną, zgubiono **kolczyk z dużym brylantem.**—Uczciwy znalazca zechce zwrócić na Smolną 15, m. 2. 68

Do wynajęcia zaraz
Kilka sklepów

z pakamerami, razem lub częściowo.—Wiadomość na miejscu **Leszno № 28.** 58

Syndyk tymczasowy massy upadłości
Hermana Wasąga.

Zgodnie z art. 511 K. H., podaje do wiadomości, że Sąd Handlowy Warszawski wyrokiem z dnia 19 Grudnia 1891 r., wyznaczył nowy ostateczny miesięczny termin do sprawdzenia wierzytelności wyżej wspomnianej massy, wskutek czego Sędzia Komisarz wyznaczył następujące stałe termina dla wierzycieli takowej, a mianowicie: 30 Stycznia (11 Lutego) i 31 Stycznia (12 Lutego) r. b., o godzinie 12 w południe w Sądzie Handlowym Warszawskim, w Wydziale upadłości (ulica Długa № 7). 71

Stanisław Chludziński,
Adwokat Przysięgły (ul. Dzielna № 43).

Prosp. **Kuracja zimowa** bezp. oddawna zalecane w chorobach chronicznych.
Zakład kuracyjny Brunnthal-Monachium.
Kierown. lekarskie. Pokoje, kąpiele.
Pensja od 5 marek 50 fen. 35R

!!!500,000!!!

Binokli i Okularów w najrozmaitszych oprawach, do nabycia w zakładzie niżej podpisanego. Obfitość taka szkieł daje mi możność najściślejszego onych zastosowania do każdego wzroku.—Prócz tego polecam na **sezon karnawałowy** znaczny dobór **Lornetek** teatralnych i damskich, służyć mogących jako stosowny **podarunek ślubny.**—Barometry, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, **Gąbki** ochronne, Bandaże i t. p.; zakładam również na żądanie **Dzwonki** elektryczne, **Telefony** i Piorunochrony. Przyjmuję reparację. Wszystko **„najtaniej."** Juljan Dreher,
44r **Optyk, Szpitalna № 6.**

Cebule jadalne,

nie zmarznięte, kupuje w ładunkach wagonowych. Paweł Wollenberg, kantor przy ulicy Nowolipie 29. **95R**

200 sążni

80

drzewa opałowego, po rs. 6, do sprzedania.—Czerniakowska 75.

Podziękowanie publiczne,

Panu W. Buchalterowi w Częstochowie, w imieniu wszystkich Bóg wielki zapłać. 81

S. S.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, **że odstąpiliśmy** z dniem 1-ym Stycznia r. b.

Filję naszą przy ul. Nowy-Świat Nr 15,

w domu W-go Istomina,

Panu Władysławowi Lechowskiemu,

który takową nadal pod własną firmą prowadzić będzie.

Oprócz Głównego Składu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, prowadzimy nadal **na własny rachunek**, istniejącą **Filję przy ulicy Elektoralnej № 5**, w domu W-go Bersona.

89R

Z poważaniem

SIMON I STECKI.



KAPSULKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

Warszawska Sala Licytacyjna,

Królewska 16,

podaje do wiadomości publicznej, że Licytacje odbywać się będą co Środy i Czwartki każdego tygodnia od 10-ej rano do 4-ej po południu. 19

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka z konwersacją udziela rodowita angielka z upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8, od 3-ej. 1665

Adres: bony francuski, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, oraz nauczyciele i nauczycielki wykwalifikowani, są do mieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego. Włodzimierska № 8, parter, czwarty dom od Świętokrzyzkiej. 1483

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 26r

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorseciarstwo, krawieczyzna, stroje, krawaty, hafty, koronki, roboty włóczkowe, malowanie, buchalterja. 957

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 38067

Kurlandka młoda, posiadająca muzykę, niemiecki, russki, francuski, szuka posady. Jasna 2, Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 1684

Lekcje kroju udzielają się metodą francuską praktyczną, także i w godzinach wieczornych, w pracowni ubiorów damskich Wandy Raciborskiej, Nowy-Świat № 36. 1667

Lekcyj muzyki i francuzkiego udzielam po przystępnej cenie. Nowy-Świat 59, mieszkania 21. 971

Niemka młoda, z wyższym patentem, ma jeszcze rano kilka godzin wolnych. Krak.-Przedmieście № 15, m. 6, od 3-ej do 4½. 986

Nauczycielka gimnazistka poszukuje korepetycyj, przygotowania, lekcyj języków, muzyki, robót. Długa 6—7. 1498

Najtańsza w kraju, zatwierdzona przez wyższą władzę dyplomowana szkoła kroju i szycia sukien i okryć damskich. Krój uznany za najłatwiejszy i najzgrabniejszy. Przy szkole pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych Zofji Miniewskiej. Żórawia 26. 1736

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Nowy-Świat № 7, od 4—7 wieczorem. 1753

Niemka młoda, z patentem, daje lekcyj i konwersacji. Złota 16, m. 16, od 12—1. 1559

Paryżanka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Bracka 16, mieszkania 42, do 12-ej w południe. 1573

Potrzebna wykształcona francuzka na demi-place. Zastać można od 11—2. Mokotowska № 59, m. 6. 1577

Poszukuję wykładów języka francuzkiego, wzamian za lekcje buchalterji podwójnej i rachunkowości. Oferty przyjmuje Kurjer Warszaw. „Buchalterowi." 1793

Rodowita francuzka, wykształcona, udziela lekcyj konwersacji. Nowy-Świat 47, mieszkania 4. 1788

Student 3-go kursu matematyki poszukuje lekcyj. Włodzimierska 14, m. 10. 158r

Student, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oboźna 5, mieszkania 5. 160r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Róg Alei Ujazdowskiej i Wilczej № 85. Oferty u stróża. 159r

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający russki, matematykę, oraz języki starożytne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: Hortensja № 5, m. 36. 161r

Student uniwersytetu udziela korepetycyj za obiady lub pieniądze. Oferty proszę składać u stróża: Aleje Jerozolimskie 70. 163r

Śpiewu lekcje będę udzielał w domu i po za domem. Wspólna 20—4. Zastać można między 12-tą a 2-gą. 1607

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający języki starożytne, matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 31, mieszkania 55. 162r

Skończony filolog, mający świadectwo wyższego nauczyciela z nauk historyczno-filologicznych udziela lekcyj i korepetycyj. Oboźna 7, mieszkania 2. 1003

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 94, mieszkania 25. 1549

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, pobierać można od artysty-malarza lekcje rysunków, za opłatą rs. 10 za semestr (półrocze). 167r

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Rozpoczynają się kursy: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, pończoszniсtwa, koronkarstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, litografji, grawerstwa, retuszerji, heljominiatur, malowania, wypalania na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, terrakoty. Pensjonarki przyjmuje. 38458

Zakład leczniczo-gimnastyczny A. Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17.—Zapis przyjmuje na rozpoczynające się kursy dla pań i dzieci.—Gimnastyki udzielają lekarze ortopedycznej i hygienicznej. 38459

Stosunki osobiste.

Dla W-go Józefa Lwowskiego list na poczcie. 1791

Dla Skabiozy list na poczcie 1480. 1777

Dla Aliny list na poczcie 1338. 1776

Dla „Skabiozy" oferta na poczcie. 1767

Dla „Aliny Z." oferta na poczcie. 1766

List dla Aliny Z. na poczcie. 1778

List dla T. A. na poczcie. 1779

Na poczcie list dla Skabiozy od Szatyna. 1774

Odpowiedź dla „Iras" na poczcie. 1782

Dla Józefa Lwowskiego list na poczcie. 1794

Szlachcic z tytułem, lat 36, katolik, z majątkiem 80,000 rs., później prawie taką schedą, pragnie pojąć za żonę pannę z zacnej rodziny, z posagiem nie mniej 50,000 rs. (który zostanie jej własnością), posiadającą koniecznie wysokie zalety serca i umysłu. Listy, które zaraz zwrócone będą, proszę adresować: Warszawa poste-restante pod adresem „Mizantrop 777." O wysłaniu listów proszę zawiadomić w Kurjerze. 1427

Wdowiec lat 30, polak, mający dochodu rocznie 900 rs., poszukuje towarzyszki życia, łagodnej, inteligentnej, z dobrej rodziny. Zapatrujące się serjo na tę propozycję reflektantki, zechcą wiarogodne szczegóły wieku i majątku przesłać poste-rest. Kijów M. O. M. 1128

Zarozumiałemu F. B. A. i „F. F. 42" listy wysłane. 1799

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Adres. Kucharz przyjmuje obstalunki tanio, wesela, kolacje. Cukiernia, Nowy-Świat № 44. 48

Bona francuzka, znająca krawieczyznę, życzy miejsca na wieś. Przeskok 3, u Grochowalskiej, od 5 do 7-ej zastanie. 1784

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 1792

Buchalter-korespondent w językach polskim, russkim i niemieckim, z kaucją hypoteczną 4,000 rs., poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla J. S. 48. 1596

Człowiek poważny, prowadzący korespondencję i książki w zakładzie przemysłowym, poszukuje zajęcia na godziny lub całodziennego. Nowy-Świat 40, mieszk. 3. 550

Kucharka zdolna potrzebuje miejsca zaraz. Ul. Długa № 10, mieszk. 35. 1756

Młody chłopiec, lat 16, ze średniem wykształceniem, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca jako uczeń w handlu. Oferty pod lit. K. 39 w Kurjerze Warsz. 1518

Młody człowiek, pracowity, sumienny, który dotychczas pracował w jednem z tutejszych biur, piszący ładnym charakterem pisma, pragnie znaleźć zajęcie u którego z pp. rejentów, komorników lub jakiekolwiek inne. Oferty „Leonowi" kantor Kurjera. 1800

Niemka kurlandka z atestatem, posiadająca bardzo dobre rekomendacje, pragnie otrzymać miejsce do dzieci w Warszawie lub na prowincji, posiada początki russkiego i francuskiego, a także muzyki, może przyjąć miejsce kompanjonki. Adres: Niska 61, m. 1, od 4 do 6-ej. 1780

Od 1-go stycznia r. b. szukam zajęcia. Po skończeniu szkół za granicą praktykowałem, następnie pracowałem w poważnych firmach w Warszawie. Sienna № 17, m. 2. 1002

Osoba muzykalna, z francuskim i niemieckim, szuka zajęcia na godziny, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zajęcie." 1552

Osoba średniego wieku, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki. W razie potrzeby może być złożoną kaucja. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. B. 1292

Osoba, która pełniła obowiązki gospodyni na wsi, zna się bardzo dobrze na kuchni, poszukuje obowiązku kucharki w Warszawie.—Bednarska № 12, m. 9. 1409

Praca techniczna. Plany, szkice i kosztorysy na budowle, mające się wykonać, jako i obliczenia za roboty dokonane przy budynkach wszelkiego rodzaju, tak w Warszawie, jak i na prowincji, wykonywam w krótkim czasie.—Oferty proszę składać do kantoru Kurjera Warsz. dla „Technika." 1664

Rs. 300 złoży kaucji człowiek młody, żonaty, znający gruntownie russki, polski, mniej niemiecki, buchalterję, poszukujący od kwietnia miejsca kasjera, magazyniera, inkasenta lub rządcy domu. Świadectwa chlubne. Oferty pod W. 300 przyjmuje Kurjer. 1770

Urzędnik kolejowy, mający dużo czasu, odpowiedzialny, poszukuje rządztwa domu lub innego zajęcia, za pośrednictwo zapłacę. Oferty „Odpowiedzialnemu" przyjmuje Kurjer Warsz. 1769

Uczeń farmacji, mający praktyki rok i 9 miesięcy, poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość w aptece W-go Gałczyńskiego, Żółkiewka, gub. lubelska. 1413

Uczeń z roczną praktyką, posiadający polski, russki, niemiecki, poszukuje miejsca w interesie handlowym lub przemysłowym. Łaskawe oferty pod lit. F. W. proszę składać w Kurjerze. 1350

Zdolna szwaczka, która pracowała w większych magazynach, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Oferty przyjmuje Kurjer dla M. G. 1266

Znam krój i szycie, poszukuję zajęcia w domach prywatnych. Hoża 8, m. 12. 1291

b) Żądane.

Ajent potrzebny do sprzedaży artykułu nowego. Elektoralna 11, m. 16. 1801

Anglik lub angielka, znający gruntownie język angielski i polski, potrzebny do czytania korekty w drukarni. Oferty: „Anglik Ż." poste restante Warszawa. 1314

Bona niemka freblówka potrzebna jest do trojga dzieci oraz do pomocy w gospodarstwie domowem. Wiadomość: Oboźna 7, mieszkania 20, od 2 do 4-ej. 1386

Izraelitka inteligentna, w średnim wieku, potrzebna do dwóch chłopczyków, 2 i 5-letniego oraz do zajmowania się troskliwie gospodarstwem. Wiadomość: ul. Grzybowska № 6, m. 9, od 3 do 5-ej po poł. 1296

Młody mydlarz, zdolny w swoim zawodzie, znajdzie zaraz stałą posadę u S. Rożnowskiego w Krakowie. 1762

Ogrodnika młodego, kawalera, wykształconego, przyzwoitego prowadzenia, energicznego, pracowitego, któryby chciał odbyć praktykę gospodarską, poszukuję. Wynagrodzenie 120 rs. rocznie, stół. Rysiów pod Lubartowem. 1411

Potrzebne panny do staników i spódnic.—Warecka № 7, m. 3. 1657

Potrzebna maszynistka do bielizny oraz panna do znaczenia. Krucza 49, m. 7. 1364

Potrzebny jest uczeń do fotografji, obznajmiony z kopjowaniem. Mazowiecka 20, mieszkania 2. 1582

Potrzebni chłopcy lub praktykant do zakładu ślusarskiego. Ul. Freta 1. 1611

Potrzebny jest specjalista do fabryki bielizny dla przyjmowania i wydawania roboty. Oferty przyjmuje Kurjer pod H. B. 5. 1203

Panna zdatna do spódnic potrzebna zaraz do magazynu M-me Anna, ulica Marszałkowska 149. 1491

Potrzebna na posługi kobieta do wiekowego kawalera. Oferty składać: Rydzewski, Warszawa poste-restante. 1796

Potrzebne są panny do staników. Plac Żelaznej-Bramy № 3.—Sieraczek. 1790

Potrzebny jest majster do prowadzenia fabryki kafli. Kandydaci mogą składać swe rekomendacje i adresa pod № 000 w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 150r

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki. Zielna № 42, mieszk. 5. 1289

Kupno i sprzedaż.

Asortyment karczków szydełkowych haftowanych, otomana tanio. Chmielna 19, mieszkania 23. 1729

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 1331

Całe urządzenie saloniku, garnitur mebli elegancki, lustra, dywan, lampa, kandelabry, wszystko prawie nowe, tanio do sprzedania.—Dzielna 18, mieszk. 9. 1755

Cytry dwie do sprzedania. Ulica Dunaj Wąski № 9, m. 3. 1554

Dla pp. introligatorów, tanio: maszyna do obcinania, nożyce, maszyna do szycia. Miedziana 4. 139r

Dwa lustra w czarnych ozdobnych ramach, miary 6¼ wysokości, 1¾ szerokości, z czarnemi żardinierkami oraz blatami marmurowemi czarnemi, a także lampa do ściągania o 3-ch płomieniach gazowa i jedna wisząca naftowa (błyskawiczna), w każdym czasie do sprzedania. Ul. Włodzimierska № 8, mieszk. 3. 1484

Do wyrobu gilz niesklejanych maszyny nowszego systemu można nabyć u Hermana Feldbluma, Nowolipie 29. 1342

Dwa garnitury mebli i konsola do sprzedania. Aleksandrja 10, m. 2. 1179

Do sprzedania „Kurjer Warszawski" od r. 1888 do 1891 włącznie. Wolska № 7, mieszkania 2. 1705

Do sprzedania sanki mało używane petersburskiego fasonu, z fartuchem, na jednego lub parę koni. Wiadomość: Nowy-Świat № 70. u stróża. 1546

Fortepian o 6½ oktawach sprzedaję. Nowozielna № 51, mieszk. 11, Dobrzański. 1379

Fortepian jest do sprzedania z dobrym głosem fabryki I. Kerntopfa. Oboźna № 8. mieszk. 4. 1103

Futro męzkie szopy, mało używane. tanio do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 8A, od godziny 4 do 6-ej. 1324

Fortepian Hofera rs. 260 do sprzedania.—Chmielna 45, m. 9. 1632

Futro męzkie piżmowce, frak elegancki, skrzypce, szachy, samowar, łyżwy, bielizna męzka do sprzedania. Wspólna 16, mieszkania 29. 164r

Fortepiany, pianino mało używane tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście № 17, Granke. 1496

Fortepian dobry sprzedam za 240 rs.—Wiadomość: Aleksandrja 20, gdzie obiady po 20 kop. od godziny 11—1-ej. 1689

Futro niedźwiadki piękne tanio do sprzedania. Widok 26, skład węgli. 1600

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany i sanki. 1771

Garnitur mebli jest do sprzedania machoniowy, za przystępną cenę.—Wiadomość: Oboźna № 8, mieszk. 4. 1104

Kafle fabr. „Leopoldów" do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44, pierwsze piętro, wprost hotelu Europejskiego. 443

Konia poszukuję wierzchowego, rosłego, silnego, lat 6—7. Bracka № 8, m. 6. 1516

Karetę potrójną sprzedam za 150 rs. Warecka 8, Leszczyński. 1124

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 171

Kupię karetkę dwuosobową za cenę do 300 rs., powozik z fordeklem do 300 rs., futerko na słuszny wzrost do 150 rs. Oferty pod „Karetka" przyjmuje kantor Kurjera. 1818

Kandelabry, otomana, stół jadalny bilardowy, zegar, szafy, krzesła. Jasna 2. 1713

Lando Sommera, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Włodzimierska 12. 1612

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 614

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie Przedmieście 10, m. 6. 1698

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 1723

Maszyna oryginalna Singera, rok używana, ręczna i nożna, pozostawiona do sprzedania za rs. 35 w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 1758

Maszyna Singera prawie nowa tanio do sprzedania. Smolna 10, m. 3. 1617

Otomana urzędowej roboty rs. 18, szeslong 10. Leszno 31, m. 7. 1795

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 1785

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 1568

Pianino mechaniczne paryskie, otomanę, garniturek fantazyjny tanio sprzedam. Sienna 4, w pralni. 1282

Pianina do sprzedania za gotówkę i na raty, wynajem, na Elektoralnej № 6, u Jana Dütza. 1313

Pianino nowe do sprzedania albo wynajęcia. Długa 4, m. 7. 17[illegible]1

Pianino i fortepian do wynajęcia lub sprzedania. Nowogrodzka № 26, stróż wskaże. 1711

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania.—Szpitalna 12, m. 17. 1710

Sobolowe skórki bardzo ładne na garnitury. Chłodna № 5, mieszk. 6. 1531

Sanki nowe i używane tanio do sprzedania. Leszno № 87. 1493

Tanio do sprzedania materac 3-poduszkowy nowy, włosiany, szafa orzechowa rozbierana. Ulica Śliska № 14, m. 4B. 1367

Tanio sprzedam futro niedźwiadki, szubę męzką. Zielna 42, mieszk. 13. 1797

Wyżlica dziewięciomiesięczna, zdatna do polowania, do sprzedania. Świętokrzyzka 7, mieszk. 8. 1422

Z powodu wyjazdu sprzedam meble, dywany, bronzy. Mokotowska 25, m. 12. 1595

Z powodu żałoby do sprzedania garderoba damska, dwa okrycia pluszowe mało używane oraz jedno wiedeńskie zupełnie nowe, dwa palta męzkie, burka i dwa duże obrusy. Krucza 15, mieszkania 5. 1366

Zegar, kredens, szafa, lustra, szeslong, portjery, komoda, biurko, bibljoteczka, łóżko z materacem, umywalnia, stoły, firanki, poduszki, samowar, porcelana, kuchenne sprzęty, dywany. Nowogrodzka 31—15. 1765

Interesa handl. i mająt.

Do zakładu górniczego funkcjonującego, przynoszącego 25% czystego zysku, potrzebny wspólnik z kapitałem 6,000 rs. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim z napisem „Górnictwo." 1752

Dom drewniany z placem 3,500 łokci □ do sprzedania. Nowolipie № 31. 1222

Garbarnia lub inna fabryka znajdzie dogodne pomieszczenie za rogatkami, może być na dogodnych warunkach sprzedane. Wiadomość. Podwale № 19, w kantorze. 1539

Magle do sprzedania. Marjańska 11. 1682

Potrzebny wspólnik z paroma tysiącami rubli do powiększenia interesu krawieckiego, niekoniecznie fachowy. Oferty przyjmuje Kurjer dla B. 99. 1551

Pasieka 230 uli ramowych sprzedam, wydzierżawię. Rysiów pod Lubartowem. 1412

Rubli 5,000 potrzebna pożyczka na spłatę 1 go numeru po Towarzystwie, na 7%.—Ostrowska № 15, u właściciela domu. Bez pośrednictwa. 1401

Rubli 2,000 potrzeba na hypotekę miejską w Warszawie, prawie bez żadnego długu. Wiadomość do Kurjera Warsz. 125. 1798

Rubli 5,000 na 1-szy numer hypoteki domu murowanego jest zaraz do umieszczenia.—Oferty składać w Kurjerze Warszawskim lit. A. B. 75. 1553

Sklep kolonjalny do sprzedania na korzystnych warunkach, kapitał potrzebny do 2,000 rs. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 185r

Sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul Włodzimierska № 4, m. 13. 1718

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu śmierci męża. Ul. Pańska 78. 1442

Sklep spożywczo-dystrybucyjny tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Ulica Warecka № 1. 1438

Sklepik wiktuałów do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Śliska 12. 1633

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Tamka № 24. 1517

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Solec № 54. 1382

Wypuszczę zaraz kuchnię z przekąskami w restauracji. Podwale № 18. 1759

W odległości około wiorsty od Skierniewic, w bliskości lasu, do sprzedania dom z zabudowaniami gospodarskiemi i gruntem około 3 mórg oraz ogrodem owocowym za 2,000 rs. Tamże do sprzedania koń, uprząż, bryczka i sanki. Wiadomość u rejenta w Skierniewicach. 1781

Wskutek nieporozumień dwóch w spółce, jest za bezcen do sprzedania skład węgli i krowiarnia. Wiadomość: ulica Wielka № 15, mieszkania 30. 1638

Willa piękna w Skierniewicach, z ogrodem owocowym w tarasy, nad rzeką, pola sześć morgów, jest do sprzedania każdego czasu za niską cenę. Osoba chcąca nabyć musi być pochodzenia włościańskiego. Bliższa wiadomość w Skierniewicach, u szwajcara stacyjnego. 1463

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep w dobrym punkcie. Wiadomość: Marszałkowska № 98, w sklepie piekarskim. 1453

5 tysięcy ulokuję na 6 procent. Wiadomość w składzie obić Sommera, Senatorska 37, róg Żabiej. 184r

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 133r

Apartamentu złożonego z 10-ciu pokoi po stronie słonecznej, w pobliżu Alei Jerozolimskiej poszukuje się od św. Jana 1892. Oferty pod W. 3. przyjmuje Kurjer. 1726

Od 1-go lipca do wynajęcia na fabrykę lub mieszkanie, lokal w ogrodzie, złożony z 6-u pokoi, na parterze, z suchemi wysokiemi suterenami, stajnią, wozownią. Wiadomość: Miedziana № 4, lub plac Teatralny № 11. A. Chodowiecki. 138r

Do wynajęcia zaraz, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygódka, wodociąg, zlew, 1-e piętro od frontu. Niecała № 5. 176r

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje, na 1-m piętrze, od frontu, z meblami i obiadami. Nowy-Świat 45, m. 3. 1761

Do wynajęcia salon obszerny i sypialny pokój, z komfortem umeblowane, opałem, usługą, samowarem. Hoża 28, pierwsze piętro, mieszkania 3. 1532

Lokal przy ulicy Królewskiej № 25, wprost ogrodu Saskiego, na 2-m piętrze, złożony z 7-u pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia zaraz lub od kwartału. 1281

Mieszkanie z obiadem, samowarem, 12 rs. Chmielna 49, m. 18. 1556

Poszukuje się lokalu fabrycznego do ręcznych warsztatów, w blizkości Leszna, Orlej. Oferty proszę złożyć do adm. Kurjera pod lit. L. F. 23. 1279

Pokój ze wspólnym przedpokojem każdego czasu do odnajęcia. Senatorska 24, m. 1, 1-sze piętro. 13[illegible]0

Przy ulicy Mazowieckiej 5, w blizkości ogrodu Saskiego, zarządu pocztowego i innych władz, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. całe 1-e piętro, 10 pokoi, przedpokój, cztery wejścia, z wszelkiemi wygodami, przydatne na kantor banku lub inne biura. (Dom skanalizowany), wiadomość u właściciela domu. 182r

Pomieszczenie dla panienki wyższego towarzystwa. Stróża nie pytać. Chmielna 12, mieszkania 29. 1760

Potrzebne od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, w stronach Leszna, Elektoralnej, Orlej, Senatorskiej lub Marszałkowskiej do Chmielnej, Królewskiej, Mazowieckiej. Oferty pod literami A. M. przyjmuje kantor Kurjera. 1576

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, dla młodego kształcącego się człowieka. Zielna 13—5. 1744

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i konwersacją francuzką dla panienek, lub przyzwoitej kobiety. Wspólna № 11, mieszkania 1. 720

Pomieszczenie z fortepianem, dla kształcących się panien. Szpitalna 4, od 5-ej po południu. 1481

Sklep z oknem wystawowem i 2-ma pakamerami, z urządzeniem lub bez, w gmachu teatru pod filarami, po stronie gdzie cukiernia; kontrakt pięcioletni, do wynajęcia od 1 lipca 1892. Wiadomość: Marszałkowska № 146, w składzie nafty "Febus." 439

Sklep z pokojem, ulica Czysta N 6, do odnajęcia, za 545 rub. rocznie. Wiadomość u Michalskiego. 1274

Sklep obszerny z oknem wystawowem do wynajęcia w każdym czasie, za rub. 230 rocznie. Karmelicka 7. 151r

Sklep do wynajęcia. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. 1519

Wozownia na skład do wynajęcia, piwnica z wodociągiem, prócz tego 4 piwnice, mieszkanie na 1-m i na 3-m piętrze, 1 pokój w podwórzu, na parterze. Miodowa 18. 15[illegible]1

Zaraz 3 pokoje umeblowane, eleganckie, razem lub osobno. Złota 16, m. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 1775

Zaraz pokój umeblowany, obszerny, usługa, samowar. Chmielna 64, m. 1. 1773

Zaraz do wynajęcia pokój dla pojedyńczej osoby, z herbatą i usługą, m. rs. 8. Marszałkowska 138, m. 1. 1649

Zaraz do wynajęcia plac na skład węgli. Wiadomość: Źródłowa № 10, mieszkania № 5. 1565

2 pokoje umeblowane, z usługą, na 2-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Ordynacka № 7, mieszkania 11, od 4—6 wieczorem. 140r

Doniesienia rozmaite.

A. Dla osób z osłabionym żołądkiem poleca się jako najlepszy środek świeżo nadeszły Imbier kuracyjny Indyjski funt rs. 1 kop 30, u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Torciki Pralinowe (Noemi), przewyższające dobrocią wszelkie inne dotąd wyrabiane, niezbędne na karnawał w każdym domu sztuka 50 kop., tylko u Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Kasztany Glacée codziennie świeże, funt 50 kop., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Wybornych Czekoladek funt w eleganckim pudełku 60 kop., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Bomby czekoladowe „à la Russel" nieporównanej dobroci, sztuka 5 i 10 kop., tylko u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Wyborowych Cukierków funt z pudełkiem 50 k., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Towar wysyła wszelkiemi drogami i żelaznemi i pocztą zagranicę: do Cesarstwa i Królestwa na „Nahname" Fabryka cukrów J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Przyjmują się wszelkie zamówienia na Tace Girydony z Cukrami na bale i wesela wykonywane z komfortem i elegancją, po jak najprzystępniejszych cenach, u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

A. Jan Fruziński uprzejmie prosi Szanownych Konsumentów o łaskawe i baczne zwracanie uwagi na dobroć wyrobów, oraz na adres: Marszałkowska № 133, róg Świętokrzyzkiej. 1255

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 22. 861

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 1008

A) Białe okrycia, suknie balowe, kostjumy rozmaitej narodowości, domina wynajmuje od rubla. Bednarska 21. (Farbiarnia). 28r

A. Uznane przez cierpiących karmelki od kaszlu J. Szczutowskiego. Główna sprzedaż u W. Czerskiego, Nowy Świat 58 i Marszałkowska 148, oraz w składach aptecznych. 38610

A) Nagrody rs. 2. Pies żółty, mięszaniec chart. pierś biała, zginął, wabi się Dżon. Proszę odprowadzić: Widok 9, m. 12, za powyższą nagrodą. 1697

Dery sezonowe, Australskie mydło restytucyjne dla psów, koni, nawozy guano, fosforgips do przesypywania oborników. Mierosławski. Elektoralna 5. 127r

Kośmiderski korektor - stroiciel fabryki „Kerntopf," strojenia, reparacje, Krakowskie-Przedmieście 57. 1754

Mamka zdrowa, z obfitym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską, 4-ty dom za remizą tramwajową, w bramie na lewo. 1768

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Nowy-Świat № 61. — Tamże potrzebny uczeń. 1757

Obiady prywatne, zdrowe, cena podług umowy. Chmielna 47, m. 4, prawa oficyna, pierwsze piętro. 167

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 578

Obiady! smaczne i zdrowe, w domu prywatnym. Daniłowiczowska № 10, mieszkania № 1. 1542

Poszukuję panienki do egzercytowania. Marszałkowska 131, m. 8. 166r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Pańska № 10, m. 37. 1548

Pracownia sukien „Zofji Rawskiej," Leszno № 28, wykonywa suknie podług ostatnich francuzkich fasonów od rs. 2;—tamże do sprzedania palto zielone damskie, tanio, w dobrym stanie. 1197

Przyjmuje uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat 44, mieszkania 13. 1208

Pracownia kwiatów Zofji R., Szpitalna 10, mieszkania 10, poleca swoje wyroby podług najświeższych paryzkich modeli. 1704

Tanio, elegancko odrabia ubiory męzkie krawiec, Elektoralna 27, Nowogrodzka 33. 1329

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 38325

Zakładanie portjer, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie, meble stylowe i fantazyjne. Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 1703

Z) Niżej ceny kosztu sprzedaż bielizny męzkiej dobrego kroju. Krakowskie-Przedmieście № 4, pierwsze piętro, wprost Kopernika. Zakład Bielizny, B. Reichel. 1789

145 Marszałkowska, Hipolit. Okazyjnie nabywszy znaczną ilość prześlicznych, różnych barw i gatunków wachlarzy, jestem w możności sprzedawania takowych niżej cen praktykowanych w innych magazynach. Olbrzymi wybór wachlarzy z piór strusich. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z gazy! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze atłasowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze koronkowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z piór. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze od najniższych do wysokich cen o 50% taniej. W fabryce rękawiczek, Hipolit, Marszałkowska 145. 1153

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).